

„Czy łuk jest ładny?” O antymodernistycznym nurcie w aranżacji polskich wnętrz mieszkalnych ostatnich dekad PRL

Piotr KORDUBA

Institut Historii Sztuki, Uniwersytet Adama Mickiewicza
<https://orcid.org/0000-0001-7603-9858>

ABSTRAKT Celem niniejszego tekstu jest prześledzenie dyskursu dotyczącego aranżacji i wyposażenia polskich wnętrz mieszkalnych lat 70. i 80. XX w. oraz okresu transformacji ustrojowej, będącego wyrazem rozczarowania modernistyczną architekturą mieszkalną oraz jej dotychczasową estetyką. Społeczna potrzeba zmian w aranżacji i wyposażeniu wnętrz miała służyć ich indywidualizacji i kwestionowała uniwersalne wartości oficjalnego poradnictwa odnoszące się przede wszystkim do racjonalnego i funkcjonalnego wykorzystania domowej przestrzeni. Przedmiotem studium jest analiza praktyk związanych z wykończeniem wnętrz (wprowadzaniem łuków, boazeryjnych okładzin) oraz z ich wyposażaniem w sprzęty dawne (zarówno antyki, jak i tzw. starocie). Praktyki te znalazły odzwierciedlenie, a zarazem zostały historycznie udokumentowane w specjalistycznej prasie dotyczącej aranżacji wnętrz (m.in. „Mój Dom”, „Dom” – dodatek do „Architektury”), a także w publikowanych poradnikach i zawartej w nich ikonografii. Z ich analizy wyłania się obraz mieszkań poddawanych rekompozycji w duchu postaw definiowanych jako antymodernistyczne oraz estetyki retro opartej na kulturze pamięci.

SŁOWA-KLUCZE architektura mieszkalna, wnętrzarstwo, wzornictwo, modernizm, antyki

ABSTRACT *“Is an Arch Pretty?” On the anti-Modernist Current in the Arrangement of Residential Interiors during the Last Years of the People’s Republic of Poland.* The aim of this essay is to trace the discourse concerning the arrangement and furnishing of residential interiors in Poland in the 1970s and 1980s and the period of systemic transformation, which arose from the disillusionment with Modernist residential architecture and the earlier aesthetics of those interiors. The social need for changes in the arrangement and furnishing of interiors was to serve their individualisation; it questioned the universal values of official advice relating primarily to the rational and functional use of domestic space. The subject of the study is the analysis of practices related to interior decoration (the introduction of arches or wainscoting) and the use of old, antique and retro furniture. These practices are reflected and historically documented in the specialist press on interior design (including “Mój Dom” and “Dom” – a supplement to “Architektura”), as well as in published handbooks and the iconography contained therein. What emerges from their analysis is a picture of dwellings undergoing a re-composition in the spirit of attitudes defined as anti-Modernist and of a retro aesthetic based on the culture of memory.

KEYWORDS residential architecture, interior design, design, Modernism, antique furniture

„CZY ŁUK JEST ŁADNY?” to pytanie, które czytelnicy zadawali redakcji wydawanego we Wrocławiu architektoniczno-wnętrzarskiego czasopisma „Mój Dom” (1980–1991)¹. W odpowiedzi na nie redakcja zdecydowała się na opublikowanie cyklu obszernych artykułów poświęconych historii tego architektonicznego motywu wraz ze współczesnymi sugestiami jego trafnego zastosowania oraz krytyką zastosowania niewłaściwego². Temat zagościł w czasopiśmie w 1986 r., a więc niemal dekadę po tym, jak cała Polska zobaczyła po raz pierwszy piętnasty odcinek słynnego *Czterdziestolatka* zatytułowany *Kosztowny drobiazg, czyli rewizyta* (1978), dzięki któremu „łuki” stały się sprawą ogólnokrajową. To w tym odcinku, pobrzękując bransoletkami i naszyjnikami, z papierosem w gestykulującej ręce, Iwo Czarnecki – „wnętrzarz z telewizji” – roztacza przed serialową rodziną Karwowskich wizję przyszłości ich M3: „Niewiele tu się da zrobić. Trzeba by zacząć od wyburzenia standardowych ścianek. Na przykład wyburzyć ściany między kuchnią a pokojem, zamienić, przemienić łuki drzwiowe najlepiej na koliste albo mauretańskie”, bo „drzwi już dawno wyszły z mody. Będą otwory drzwiowe zakończone łukami, które stworzą nowe perspektywy i zintegrują całą przestrzeń”³. Gdy prześledzi się jednak genezę „łuku” w polskim mieszkaniu, okazuje się, że bez wątplenia ikoniczna scena z *Czterdziestolatka* została zainspirowana wcześniej o kolejną dekadę pierwowzorem, którym były łuki w artystycznym strychowym mieszkaniu projektantki mody Grażyny Hase i scenografa Wowo Bielickiego na Starym Mieście w Warszawie, zaprojektowane przez tego ostatniego w 1968 r., a znane reżyserowi *Czterdziestolatka*, Jerzemu Gruzic, z towarzyskich wizyt pod tym adresem⁴.

Nie chodzi tu bynajmniej o dalsze tropienie „karierę łuku” w polskim wnętrzarstwie, ale to właśnie jemu i to między innymi za sprawą słynnej serialowej sceny⁵ przypadła emblematyczna rola narzędzia w walce z zestandaryzowaną modernistyczną architekturą polskich wnętrz mieszkalnych 2. połowy XX w., a także ikony społecznych aspiracji⁶. Celem niniejszego tekstu jest prześledzenie dyskursu dotyczącego aranżacji i wyposażenia polskich wnętrz mieszkalnych lat 70. i 80. XX w. oraz okresu transformacji ustrojowej, w których nie tylko znalazło wyraz rozczarowanie dotychczasową estetyką mieszkań, lecz także pojawiły się pomysły oraz zalecenia, jak można ją odmienić. Spośród wielu takich praktyk do niniejszej prezentacji zostały wybrane te powszechniejsze, a zarazem lepiej udokumentowane w źródłach ikonograficznych i pisanych, głównie działania związane z wykończeniem wnętrz (wprowadzanie łuków, boazeryjnych okładzin) oraz ich wyposażaniem w sprzęty dawne, starocie, retro. Przestrznią, w której ten dyskurs znalazł odzwierciedlenie, a zarazem został historycznie udokumentowany, była specjalistyczna prasa dotycząca aranżacji wnętrz, w tym przede wszystkim wspomniane czasopismo „Mój Dom” oraz „Dom” – dodatek do „Architektury” (potem jako „Dom. Architektura – Wnętrza – Wzornictwo”). Pojawiały się w nich zarówno wnętrzarskie reportaże, jak i teksty instruktywne, a także inne publikacje o poradniczym charakterze.

Tymczasem w badaniach nad polskim wzornictwem i wnętrzarstwem 2. połowy XX w. niezmiennie dominiuje paradygmat modernizacyjny związany z szeroko rozumianą nowoczesnością (techniczną, materiałową, formy i funkcji)⁷, co w efekcie prowadzi do opisywania i analizowania przez badaczy głównie progresywnych formalnie, zakotwiczonych w modernistycznej estetyce,

1. Jacek Suchodolski, „Łuk”, *Mój Dom*, nr 1 (1987), s. 39.

2. Jacek Suchodolski, „Łuk”, *Mój Dom*, nr 1 (1986), s. 37–39; nr 3 (1986), s. 37–39; nr 4 (1986), s. 37–39; nr 6 (1986), s. 39–41; (1987), nr 1, s. 37–39.

3. Cytat według ścieżki dźwiękowej filmu.

4. Krzysztof Tomasik, *Grażyna Hase. Miłość, moda, sztuka* (Warszawa: Marginesy, 2016), s. 122. Oczywistym nawiązaniem do osoby Wowo Bielickiego jest imię i nazwisko filmowego projektanta.

5. O czym pisze wprost np. Seweryn Bidziński, „Mój Dom w waszym domu. Mieszkanie 2”, *Mój Dom*, nr 3 (1984), s. 12–13.

6. W tej perspektywie o łukach zob. Agata Szydłowska, *Futerał. O urządzaniu mieszkań w PRL-u* (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2023), s. 463–479.

7. Wydaje się że paradygmat ten jest niezmiennie silnie inspirowany manifestacyjnym hasłem „chcemy być nowocześni”, zaczerpniętym z diagnostycznego artykułu Jerzego Hryniewieckiego z pierwszego numeru branżowego czasopisma; zob. Jerzy Hryniewiecki, „Kształt przyszłości”, *Projekt*, nr 1 (1956), s. 5. O wspomnianej tendencji badawczej zob. też: Piotr Korduba, „Między monografią a koneserstwem. Badania nad polskim dizajnem XX i początków XXI wieku”, *Artium Quaestiones* 32 (2021), s. 28–29; Szydłowska, *Futerał*, s. 179–202.



1 Wnętrza przebudowanych mieszkań w bloku. Fot. Anna i Paweł Słomczyńscy. Repr. wg *Mój Dom*, nr 5 (1988), s. 8

rozwiązań projektowych (sprzętów, przedmiotów i wnętrz)⁸. W cieniu tej refleksji, nierzadko prowadzącej do współcześnie konstituowanych „ikon designu”⁹,

pozostają realizacje formalnie bardziej tradycyjne, historyzujące, ale zarazem niekiedy (produkcyjnie lub w zakresie społecznej konsumpcji) dominujące¹⁰.

8. To najczęściej świadomy metodologicznie wybór, pochodzący z różnych okresów i na podstawie wybranych pozycji; zob. Irena Huml, *Polska sztuka stosowana XX wieku* (Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1978); *Rzeczy pospolite. Polskie wyroby 1899–1999*, red. Czesława Frejlich (Olszanica–Kraków: Bosz, 2001); *Rzeczy niepospolite. Polscy projektanci XX wieku*, red. Czesława Frejlich (Kraków: 2+3D, 2013); *Z drugiej strony rzeczy. Polski dizajn po roku 1989*, red. Czesława Frejlich (Kraków: Muzeum Narodowe w Krakowie, 2018).

9. Por. np. Katarzyna Jasiołek, *Asteroid i półkotapczan. O polskim wzornictwie powojennym* (Warszawa: Marginesy, 2020).

10. Na aspekt ten słusznie zwraca uwagę w zakresie meblarstwa Anna Kostrzyńska-Miłosz, *Polskie meble 1945–1970. Idee i rzeczywistość* (Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2021), s. 303–305. Szersze badania nad zagadnieniem estetyki takich wnętrz mieszkalnych nie są prowadzone, choć problem ten został dostrzeżony m.in. w tekście Michała Jarmuża „«Nie chcemy

Świadomość wieloaspektowości wzornictwa w zakresie meblarstwa oraz urządzania wnętrz pojawiła się dopiero w ostatnich publikacjach poświęconych tym zagadnieniom¹¹. Jednocześnie odmiennosc estetyki sprzętów, przedmiotów i wnętrz, z jaką mieliśmy do czynienia w latach 70. XX w., rozpatrywana jest w naukowej refleksji na ogół w innych kategoriach niż w przypadku wzornictwa i wnętrzarstwa poprzednich dekad, a więc już nie z perspektywy formalnej i historyczno-artystycznej, a ekonomicznej i socjologicznej, co sprawia, że zjawiska te postrzegane są jako znamienne przejawy gospodarczej pseudoprosperity ery gierkowskiej¹² oraz charakterystyczny dla tego czasu powrót do mieszczańskiego stylu życia (określanego też jako neomieszczański)¹³, a niekiedy wręcz znamiona życia luksusowego¹⁴. Jeszcze mniej uchwytne w zakresie omawianego zagadnienia jawi się dekada lat 80. XX w. i czas transformacyjnego przełomu. Lata te, zdzywersyfikowane pod względem

wytwórczych i wnętrzarzarskich tendencji, podatne były na coraz intensywniejsze przenikanie wzorów zachodnioeuropejskich i wymykają się, póki co, syntetyzującym charakterystykom¹⁵. Niniejszy tekst nie rości sobie pretensji do wypełnienia opisanych badawczych luk, ale jest propozycją zniuansowania tego obrazu.

W STRONĘ INDYWIDUALNOŚCI MIESZKANIA

Jak trafnie zauważył jakiś czas temu brytyjski badacz wzornictwa (także polskiego) David Crowley, unikatowym, cyklicznym i zarazem oficjalnym głosem prezentującym alternatywną wobec programowej i rzeczywistej standaryzacji (czyli tej wynikłej z niedoborów i ograniczonej oferty wyposażenia wnętrz) wizję mieszkania w Polsce była rubryka „Moje hobby to mieszkanie” prowadzona w czasopiśmie „Ty i Ja” przez historyczkę sztuki Felicję Uniechowską¹⁶. Prezentowane przez nią w formie tekstowo-fotograficznych reportaży,

być nowocześni». Z badań nad sposobami urządzania mieszkań w PRL”, *Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały* 11 (2013), s. 45–66. Zob. też: Szydłowska, *Futerał*, s. 208–209, 212–213.

11. Zob. Kostrzyńska-Miłosz, *Polskie meble 1945–1970*; Szydłowska, *Futerał*.

12. Zwraca na to uwagę także Kostrzyńska-Miłosz, *Polskie meble 1945–1970*, s. 7.

13. Estetyka wnętrz i przedmiotów ich wyposażenia odmienna od tej z poprzednich dekad, a także neomieszczańskie tendencje w urządzaniu wnętrz były dostrzegane już w latach 70. XX w.; por. Teresa Kuczyńska, „Więcej fantazji niż pieniędzy”, *Ty i Ja*, nr 4 (1973), s. 21. O czym także później Teresa Kuczyńska pisała w książce *Mieszkanie z wyobraźnią* (Warszawa: Iskry, 1986), s. 19. Wskazują na to również ówczesne badania naukowe; por. Juliusz Goryński, *Mieszkanie wczoraj, dziś i jutro* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1975), s. 119; Aldona Jawłowska, Edmund Mokrzycki, „Style życia a przemiany struktury społecznej. Propozycja typologii historyczno-socjologicznej”, w: *Styl życia. Przemiany we współczesnej Polsce*, red. Andrzej Siciński (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1978), s. 155–160; Anna Pawełczyńska, Elżbieta Tarkowska, *Style życia jednostek i rodzin*, w: *ibid.*, s. 239–258. Zob. też: Szydłowska, *Futerał*, *passim*.

14. Andrzej Szczerski, „Dekada luksusu. PRL i hotele w latach 70. XX wieku”, w: *id.*, *Cztery nowoczesności. Teksty o sztuce i architekturze polskiej XX wieku* (Kraków: Studio Wydawnicze DodoEditor, 2015), s. 143–168; Aleksandra Boćkowska, *Księżyc z Peweksu. O luksusie w PRL* (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2017), *passim*.

15. Różnorodność urządzania wnętrz za cechę konstytutywną lat 80. XX w. uznaje w swoim poradniku *Mieszkanie z wyobraźnią* Teresa Kuczyńska. O stylach życia czasów transformacji i elementach kultury zamieszkiwania por. *Co nam zostało z tych lat... Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*, red. Mirosława Marody (Londyn: Aneks, 1991); *Warunki życia i kondycja Polaków na początku zmian systemowych*, red. Lidia Beskid (Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, 1992); Hanna Palska, *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce końca lat dziewięćdziesiątych* (Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, 2002); Olga Drenda, *Duchologia polska. Rzeczy i ludzie w latach transformacji* (Kraków: Karakter, 2016); Magdalena Szcześniak, *Normy widzialności. Tożsamość w czasach transformacji* (Warszawa: Bęc Zmiana, 2016); *Polskie Las Vegas i szwagier z Corelem. Architektura, moda i projektowanie wobec transformacji systemowej w Polsce*, red. Lidia Klein (Warszawa: Fundacja Kultura Miejska, 2017); Szydłowska, *Futerał*, s. 480–501.

16. David Crowley, „Warsaw Interiors. The Public Life of Private Spaces, 1949–65”, w: *Socialist Spaces. Sites of Everyday Life in the Eastern Bloc*, red. David Crowley, Susan E. Reid (Oxford–New York: Berg, 2002), s. 199–202. O rubryce prowadzonej przez Uniechowską zob. Justyna Jaworska, „Między modą a habitusem. Mieszkania polskiej inteligencji z lat sześćdziesiątych

w przeważającej mierze stołeczne mieszkania konkretnych osób (na ogół artystów, przedstawicieli wolnych zawodów), dawały wgląd we wnętrza niebanalne tak pod względem aranżacji, jak i niekiedy funkcji, choć na ogół znajdowały się w wielorodzinnym budownictwie. Narracja reporterki skoncentrowana była na indywidualności urządzenia i funkcjonalnej dyspozycji mieszkania, eksponowała unikatowe przedmioty oraz sprzęty kontrastowo ze sobą zestawiane, niestandardowe sposoby ich wykorzystania i ekspozycji oraz historie, które się za nimi kryły. Autorka w każdym niemal reportażu podkreślała znaczenie takich przedmiotów oraz rozwiązań w walce z banalnością współczesnej architektury mieszkalnej. Sam tytuł rubryki, skonstruowany wszak przy użyciu anglicyzmu *hobby*, był nie tylko prowokacyjny, ale też sugerował, że urządzenie mieszkania może być przyjemnością, a także wyrazem indywidualności jego mieszkańców¹⁷. Zarówno prezentowanie realnych (choć elitarnych) mieszkań, jak i poetyka tych reportaży, a przede wszystkim same cechy mieszkań, które były przedstawiane jako ich walory, drastycznie odbiegały od oficjalnego poradnictwa w zakresie urządzania wnętrz publikowanego od lat 50. XX w., a dotyczącego – najogólniej rzecz ujmując – przede wszystkim racjonalnego wykorzystania i urządzania domowej przestrzeni jako wartości społecznie powszechnych i uniwersalnych¹⁸.

Zapoczątkowany przez „Ty i Ja” dyskurs wyrażający potrzebę indywidualizacji wnętrz przerodził się w znacznie już szerszą, bo społecznie zdywersyfikowaną, bardziej analityczną i skontekstualizowaną tendencję do urozmaicania wnętrz w latach 70. i 80. XX w. oraz na początku kolejnej dekady. Zasadzała się ona na wyrażanym wprost

rozczarowaniu wobec dominującego budownictwa modernistycznego (przede wszystkim wielorodzinnego), a skutkowało nową koncepcją wnętrza, w którym miejsce zestandaryzowanej uniwersalizacji funkcji i wystroju zajęły rozwiązania wykończeniowe definiowane jako antymodernistyczne oraz estetyka retro oparta na kulturze pamięci. O rozczarowaniu modernistyczną architekturą mieszkaniową zaczęto pisać szerzej w latach 80. XX w., mając na myśli przede wszystkim wielorodzinne budownictwo realizowane jako blok i/lub osiedle oraz wskazując zarówno na ich niedostatki jakościowe¹⁹, jak i na konsekwencje dla społecznego użytkowania mieszkań, a także niewielką atrakcyjność ich urządzenia. Choć właściwie rzadko podejmowano próby zdefiniowania pojęcia zestandaryzowania, za najbardziej rozbudowanym poradnikiem wnętrzarskim tego czasu można przyjąć, że za takie uchodziły wnętrza urządzone wyrobami seryjnej produkcji meblarskiej (meblóścianka, zestaw wypoczynkowy itd.)²⁰. Uznawano, że ten powszechny wzorzec determinowały jedynie wskaźniki finansowe rządzące naszym wnętrzarstwem. Architektka i krytyczka architektury Ewa Porębska twierdziła wówczas, że współczesny proces dehumanizacji życia we wnętrzach jest spuścizną tego, co zwykliśmy nazywać modernizmem²¹. Wedle niej mieszkania w wielkich blokach przestały pełnić funkcję wnętrz mieszkalnych, a stały się pomieszczeniami, których forma wynika z ograniczeń technologii, normatywów i ekonomii. Jak zauważał w podobnym duchu inny architekt, w szanujących się czasopismach kulturalnych powszechnie stało się wówczas utyskiwanie na warunki życia w bloku, którym przeciwstawiano bujność życia w tzw. prawdziwych domach – „domach

w magazynie «Ty i Ja», *Kultura Współczesna*, nr 4 (2013), s. 87–96; Agata Szydłowska, *Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasopiśmie PRL* (Warszawa: Sport i Turystyka, 2019), s. 295–311. Por. też: „Pomieszczenie Ładu z Cepelią. Z Felcją Uniechowską rozmawia Piotr Korduba”, *Wysokie Obcasy*, nr 48 (2014), s. 38–41; Szydłowska, *Futerał*, s. 274–278.

17. Crowley, „Warsaw Interiors”, s. 201.

18. Zob. też: Szydłowska, *Paryż domowym sposobem*, s. 315. Wybrane poradniki: Jadwiga Putowska, *Meble naszych mieszkań* (Warszawa: Wydawnictwo Sztuka, 1954); Jan Maass, Maria Referowska, *Mieszkanie* (Warszawa: Arkady, 1961); Jan Szymański, *Książka o mieszkaniu* (Warszawa: Wydawnictwo Związkowe CRZZ, 1970); Goryński, *Mieszkanie wczoraj, dziś i jutro*. O typowości mieszkań i seryjności ich urządzenia por. także Szydłowska, *Futerał*, s. 435–437.

19. Analizie mankamentów i deficytów tego budownictwa poświęcone jest studium Dariusza Jarosza, „Wokół patologii budownictwa mieszkaniowego w PRL w latach 1970–1989 (wybrane zagadnienia)”, w: *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, red. Elżbieta Kościak, Tomasz Głowiński (Wrocław: GAJT, 2007), s. 367–383. Por. też: Szydłowska, *Futerał*, s. 513.

20. Kuczyńska, *Mieszkanie z wyobraźnią*, s. 9–10.

21. Ewa Przystaszewska-Porębska, „Wnętrze architektury”, *Dom*, nr 4/5 (1985), s. 26–27.

ostojach, domach gniazdach rodzinnych, macecznikach nawarstwiających się pokoleń”²². Dyskurs o antyhumanistycznym wymiarze zamieszkiwania w bloku stał się na tyle powszechny, że na łamach „Domu” – wspomnianego dodatku do „Architektury” – postanowiono zapytać o ten problem filozofkę Marię Szyszkowską. Uczona, nie próbując wyjaśnić historycznego lub cywilizacyjnego kontekstu masowego wielorodzinnego budownictwa, przyjęła za zasadną opozycję blok – dom, tłumacząc, że gdy domy stały się blokami, gdy nie buduje się domu rodzinnego, nie wznosi siedziby, nie daje zakorzenienia dla innych pokoleń, tylko przydziela się człowiekowi miejsce na ziemi z dobrodziejstwem inwentarza (z normatywami, niedoróbkami, wadami technologicznymi), to może on się wyłącznie adaptować, przystosować²³. Powszechność i zbieżność takich i podobnych opinii z jednej strony oddających, a z drugiej także ugruntowujących społeczne nastroje, spowodowała, że pod koniec lat 80. XX w. konsekwencje, jakie dla życia społecznego niosła modernistyczna architektura mieszkalna, były wprost przyrównywane do wojennych zniszczeń i powojennych dewastacji – to ją obarczano winą za zanik form życia rodzinnego, zburzenie „logiki energetycznej i klimatycznej domu”²⁴.

Jak wspomniano, rozczarowanie modernistyczną architekturą prowadziło do konkretnych społecznych

praktyk w takim obszarze, w jakim to było możliwe; obejmowało kreowanie wystrojów i wykończenie mieszkań²⁵. Znany krytyk artystyczny Andrzej Osęka, orzekając, że „maszyna do mieszkania” się nie sprawdziła, relacjonował, iż społeczeństwo, poszukując sposobu na „ocieplenie” swych mieszkań oraz indywidualizację ich wnętrza, ucieka w przeszłość²⁶. Zauważał, że dwadzieścia lat temu pytanie, jak ma być urządzone mieszkanie, przyniosłoby odpowiedź jednoznaczną: nowoczesnie. Jednak obecnie (tj. w 1983 r.) taka odpowiedź już by nie padła²⁷. Jego zdaniem odchodzenie od ideałów nowoczesności, awangardy w urządzeniu wnętrza dokonywało się powoli, stopniowo, dzięki czemu nie powstała jakaś nowa abstrakcyjna koncepcja, będąca prostym zaprzeczeniem dawnej, a raczej formuła pluralistyczna, zacierająca granicę między tym, co tradycyjne, a tym, co współczesne.

O tym, że indywidualnie urządzone mieszkanie nie ma być dłużej wyjątkowym osiągnięciem elit występujących w rubryce „Moje hobby to mieszkanie”, ale doświadczeniem powszechnym, zaświadczyają dwa popularne wnętrzarskie poradniki lat 80. XX w.: *Mieszkać inaczej* Piotra Szelińskiego, Piotra Jankowskiego i Andrzeja Drzewieckiego²⁸ oraz *Mieszkanie z wyobraźnią* Teresy Kuczyńskiej²⁹. Zamysłem pierwszego z nich było „przedstawienie mniej konformistycznego

22. Jacek Zielonka, „Ciasne, ale własne”, *Dom*, nr 5 (1983), s. 20–21. Zapewne nieprzypadkowo pierwszy numer kolejnego rocznika (1984) w całości poświęcono zagadnieniu „prawdziwego domu” z wyraźnym wskazaniem na rustykalizm architektury mieszkalnej i fenomen polskiego dworu. Warto także zwrócić uwagę na znaczenie antymodernistycznego nurtu rozumianego jako humanizacja otoczenia dla rodzącej się wówczas w Polsce architektury postmodernistycznej; por. Alicja Gzowska, Lidia Klein, „«Budować troszeczkę inaczej», czyli o złożoności i sprzeczności polskiego postmodernizmu w architekturze i urbanistyce”, w: *Postmodernizm polski. Architektura i urbanistyka. Z architektami rozmawiają Alicja Gzowska i Lidia Klein*, red. Jakub Banasiak (Warszawa: Stowarzyszenie 40 000 Malarzy, 2013), s. 309–320, zwł. s. 312. Por. też: Lidia Klein, „Postmodernizm polski: od wielkiej płyty do architektury wczesnej transformacji”, w: *Postmodernizm polski. Architektura i urbanistyka. Antologia tekstów*, red. Lidia Klein (Warszawa: Stowarzyszenie 40 000 Malarzy, 2013), s. 7–29; Błażej Ciarkowski, „Postmodernizm a prefabrykacja – wielka płyta w zabytkowym centrum Łodzi”, w: Krzysztof Stefański, Błażej Ciarkowski, *Modernizm w architekturze Łodzi XX wieku* (Łódź: Księży Młyn Dom Wydawniczy, 2018), s. 375–398.

23. „Być szczęśliwym w bloku. Z Marią Szyszkowską rozmawia Jerzy Pawlas”, *Dom. Architektura – Wnętrza – Wzornictwo*, nr 6 (1987), s. 3–4.

24. „Dom polski. Jerzy Pawlas rozmawia z architektami Krzysztofem Domaradzkiem i Olgierdem Dziekońskim”, *Dom. Architektura – Wnętrza – Wzornictwo*, nr 2 (1989), s. 20–21.

25. Ciekawie o oswojaniu domu z „wielkiej płyty” na przykładzie doświadczeń Mirona Białoszewskiego, ale też o ich mankamentach pisze Szydłowska (*Futerał*, s. 381–401).

26. Andrzej Osęka, „Zagubieni we własnym domu”, *Dom*, nr 1 (1980), s. 31.

27. Andrzej Osęka, „Pożegnanie purytanizmu”, *Dom*, nr 2 (1983), s. 31.

28. Piotr Szeliński, Piotr Jankowski, Andrzej Drzewiecki, *Mieszkać inaczej* (Warszawa: Watra, 1984).

29. Kuczyńska, *Mieszkanie z wyobraźnią*.

kierunku w urządzeniu mieszkań, który wytworzył się mimo trudnej sytuacji rynkowej, materiałowej i usługowej³⁰. Kierunek ten – jak czytamy dalej – to bunt przeciwko zastanej sytuacji, która włącza mieszkańców w „uniformizujące ramy ubogiej oferty standardowej produkcji”, to swoboda, a nawet pewna nonszalancja wobec zasad projektowania mieszkań, gotowość do zmian i traktowanie urządzenia mieszkania jako zabawy³¹. Jeśli zaś chodzi o drugi poradnik, to już sam jego tytuł sugerował, że będzie on podpowiadał, jak urządzić się indywidualnie, z autorskim pomysłem, jak „poszerzać widzenie, wyobraźnię plastyczną czytelników oraz inspirować ich do własnych działań”³². Od teraz mieszkanie ma mieć „osobowość” odzwierciedlającą osobowość swoich mieszkańców³³. Powszechność paradygmatu indywidualnie urządzonego mieszkania spowodowała, że pod koniec lat 80. XX w. w przywoływanym już „Domu” ponownie stwierdzono, że jeszcze nigdy w takim stopniu wnętrza mieszkalne nie były nacechowane indywidualnością osób, które w nich żyją, a ich właściciele nie wkładali tak wielkiego wysiłku, by były one oryginalne i niepowtarzalne³⁴. Charakteryzując indywidualizm wnętrza, wskazywano, że realizuje się go za pomocą różnych zabiegów: ingerując w dyspozycję przestrzenną mieszkania, korygując jego zastany układ, dostosowując do własnych potrzeb przez drobne przeróbki, ustawiając meble tak, aby współgrały z architekturą, wzbogacając przestrzeń wnętrza przemyślanym, niekonwencjonalnym doбором kolorystyki czy wreszcie obecnością ciekawych przedmiotów³⁵. Jeśli chodzi o te ostatnie, to zauważano, że modne stało się

przywracanie do łask starych mebli, nie tylko cennych antyków, ale też prostych przedmiotów użytkowych. Wnoszą one w nowe surowe wnętrza wdzięki, a ich coraz liczniejszą obecność w wielu mieszkaniach wyjaśniano „przerostem form nowoczesnych”³⁶. Opisaną tendencję trafnie rekapitulowano w kolejnym analitycznym głosie opublikowanym na łamach „Architektury” w 1988 r.³⁷ Według jego autorki analiza wnętrz mieszkalnych we współczesnej Polsce jednoznacznie pokazuje, że wszyscy starają się tę przestrzeń oswoić, ocieplić, zindywidualizować: „Spotykamy w mieszkaniach wznoszonych z wielkiej płyty – kominki, kolumny, stiuki, oranżerie, altany, artystyczne mansardy, drewnianą więźbę dachową – a wszystko po to, aby w standardowym, betonowym bloku stworzyć nastrój poddasza, strychu lub wiejskiej chaty. Drewniane boazerie, belki pod sufitem, fajans, mosiężne moździerzki i patelnie, wiązki ziół, czosnku i cebuli – to najczęściej stosowane sposoby ocieplenia i oswojania betonu; odwołują się do archetypu mieszkania wiejskiego, chaty lub dworku, który wciąż w naszym społeczeństwie żyje”³⁸.

Przywołany paradygmat indywidualnie urządzonego mieszkania realizowany przez wprowadzenie do wnętrza rozwiązań z dawnej architektury mieszkalnej (w tym ludowej lub rezydencjonalnej) oraz elementów wystroju pochodzących także z dawnej kultury materialnej miał już w latach 80. XX w. ugruntowaną przestrzeń społecznych praktyk, a były nią wielkomiejskie domy jednorodzinne zamożnych przedstawicieli społeczeństwa³⁹, a przede wszystkim adaptacje strychów na mieszkania dokonywane przez artystów i ludzi

30. Szeliński, Jankowski, Drzewiecki, *Mieszkać inaczej*, s. 6.

31. Ibid.

32. Kuczyńska, *Mieszkanie z wyobraźnią*, s. 11.

33. Ibid., s. 15.

34. Magdalena Płazewska, Roman Terlikowski, „Jak mieszkają inni. Cz. II”, *Dom. Architektura – Wnętrza – Wzornictwo*, nr 5 (1987), s. 5.

35. Podobne sugestie dotyczące przemyślenia planu, znalezienia nowych rozwiązań w mieszkaniu i jego wystroju podsuwali Szeliński, Jankowski, Drzewiecki (*Mieszkać inaczej*, s. 8 i nn.).

36. Zob. też: *ibid.*, s. 83.

37. Krystyna Trautsołt-Kleyff, „Portret Polaka we wnętrzu”, *Architektura*, nr 3 (1988), s. 63.

38. Ibid.

39. Problematyka ponadstandardowego wystroju wnętrz domów jednorodzinnych w Polsce w 2. połowie. XX w. nie była jak dotąd przedmiotem szerszych syntetycznych opracowań. W obiegu naukowym funkcjonują przede wszystkim regionalne studia o charakterze przyznawarskim i to raczej związane z ponadstandardowym wystrojem architektury modernistycznej, np. o willi dr. Stanisława Książka w Tarnowie zob. „Dom doktora książka. Rozmowa z właścicielem”, w: *Tarnów. 1000 lat nowoczesności*, red. Ewa Łączyńska-Widz, Dawid Radziszewski (Warszawa: Stowarzyszenie 40 000 Malarzy; Tarnów: BWA, 2010), s. 267–270, 273–369 (dokumentacja fotograficzna). O osiedlu Katowice-Brynów dla profesorów Uniwersytetu Śląskiego, a także o powstałych w latach 60. domach dla śląskich dygnitarzy (Zdzisława



wolnych zawodów⁴⁰. Warto zauważyć, że został wprowadzony w przestrzeniach, które w porównaniu z masowym budownictwem wielorodzinnym pozwalały na

dość dużą swobodę w zakresie dyspozycji funkcjonalnej wnętrza, jej wykończenia oraz urządzenia. Wnętrzarskie reportaże z willi i strychów były w omawianym tu czasie chętnie publikowane w analitycznych fachowych czasopiśmie, a zastosowane w nich rozwiązania, choć zaistniałe w mieszkalnictwie elitarnym⁴¹, były przedstawiane jako wzorcowe, tak też odbierane i naśladowane w skromniejszych warunkach mieszkaniowych. Spośród bardzo różnych praktyk „oswajania” mieszkań znajdujących się w domach modernistycznych i w budynkach wielorodzinnych, mających kamuflować i/lub modyfikować ich przestrzenną dyspozycję, a także wprowadzać dodatkowe elementy wyposażenia, wymienić można kilka, które stały się dla tego czasu szczególnie emblematyczne – to właśnie wzmiankowane wcześniej łuki i boazeria.

ŁUK

Zagadnienie łuku, o czym była już mowa, zostało podjęte na łamach „Mojego Domu” w latach 1986–1987, w konsekwencji zainteresowania wprowadzaniem tego motywu do domów i mieszkań przez czytelników⁴² (choć już wcześniej temat pojawiał się w tym piśmie⁴³). W pierwszych trzech artykułach obszernie zaprezentowano historię tego rozwiązania i motywu architektonicznego od czasów antycznych aż po początek XX w., zwracając uwagę, że łuki zaczęły ponownie pojawiać się w polskiej architekturze mieszkalnej od końca lat

Grudnia, Edwarda Gierka, jego synów) oraz o willi wojewody Jerzego Ziętka, zaprojektowanych przez Henryka Buszkę i Aleksandra Frantę zob. Irma Kozina, *Ikony architektury w województwie śląskim w XX i XXI wieku* (Katowice: Muzeum Śląskie, 2019), s. 285–286; Jacek Friedrich, „Willa inż. Pacześniaka w Sopocie projektu Włodzimierza Padlewskiego. Luksus w realiach socjalistycznych”, w: *Oblicza modernizmu w architekturze. Paradygmat luksusu w architekturze modernizmu XX wieku. „Trójgłowy smok” – architektura dwudziestolecia międzywojennego na Górnym Śląsku (1922–1939)*, red. Ryszard Nakonieczny, Justyna Wojtas-Swoszowska (Katowice: Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae, 2013), s. 46–54. Nieco szerzej o tej problematyce w odniesieniu do Poznania zob. Piotr Korduba, „Mieszkać luksusowo. Rozważania nad kulturą mieszkalną zamożnych poznaniaków ostatnich dziesięcioleci Peerelu”, *Kronika Miasta Poznania*, nr 4 (2017), s. 223–237; id., „Above Standard. Villas Designed by Jan Dudek-Kornecki as a Contribution to the Study of the Housing Culture of Affluent Residents of Poznań in the Last Decades of the People’s Republic of Poland”, *Ikonotheke*, nr 28 (2018), s. 233–256; id., „«Dyrektorska dzielnica» na Ogrodach”, *Kronika Miasta Poznania*, nr 4 (2021), s. 85–101.

40. Szerzej zob. Piotr Korduba, „Mieszkanie na strychu, czyli penthouse’y PRL-u”, *Autoportret*, nr 4 (2022), s. 18–25.

41. Na co zwraca uwagę m.in. Korduba, „Mieszkanie na strychu”. Ponadto dla późniejszego okresu zob. Monika Arczyńska, „Polityka, prestiż i odrealizowanie. Dom jednorodzinny w okresie transformacji”, w: *Polskie Las Vegas i szwagier z Corelem*, s. 54.

42. Seweryn Bidziński, „Mój Dom w waszym domu. Typowy nietypowy”, *Mój Dom*, nr 3 (1986), s. 8–15; por. przyp. 2.

43. Seweryn Bidziński, „Mój Dom w waszym domu. Łuk, biel i granat”, *Mój Dom*, nr 1 (1981), s. 10–13.



← 2 Łuk we wnętrzu mieszkania w bloku.
Fot. Seweryn Bidziński. Repr. wg *Mój Dom*,
nr 2 (1984), s. 9

3 Wnętrze w mieszkaniu strychowym
na Nowym Mieście w Warszawie.
Fot. Aleksandra Kęplisz. Repr. wg *Dom*,
nr 5 (1985), s. 9

60. XX w.⁴⁴ Omówiono ich zastosowanie w ostatnich dwóch dekadach, wskazując, że wprowadza się je często w przejściach pomiędzy pokojem a kuchnią (którą może doświetlać, gdy jest ślepa), a także jako przejście do sypialni⁴⁵. Wskazywano, że wygląda karykaturalnie, gdy prowadzi do jakiś mało istotnych pomieszczeń, np. spiżarni czy składzików⁴⁶. Starano się także wyjaśnić, jakie są konsekwencje jego zastosowania dla funkcjonowania i odbioru domowej przestrzeni: „Koszowo uformowane nadproża miękko odsłaniają wnętrza sąsiedniego pokoju, podkreślając intymność i elegancję panującej tu atmosfery. Nawet skromne łukowe wejście, otoczone delikatnie wijącą się zielenią na jasnym tle białej ściany, ma daleki posmak architektury antycznej, niosącej za sobą pierwiastki humanistyczne tak zagubione dziś w powodzi uniformizmu i nijakości”⁴⁷. Podkreślano,

że wypracowany w białej ścianie łuk może działać jak rama do obrazu, kadrując widok, który rozpościera się za nim⁴⁸. W tekstach nie zabrakło także uwag wskazujących na reprezentacyjny charakter tego motywu, na jego znaczenie dla ceremoniału przejścia, wejścia i powitania, a nawet na jego wymiar triumfalny!⁴⁹ Wyjaśniano również, że łuk „symbolizuje odwieczne tęsknoty ludzkości do lepszego jutra bez zagrożeń, do swobody twórczej i osiągnięcia niczym nieograniczonej perfekcji technicznej”⁵⁰, a „w jego zastosowaniu, technice, symbolice i ornamencie odbijają się dzieje myśli budowniczych, ideały, kultury, rewolucje”⁵¹. W jednym z artykułów poruszono także kwestię popularności tego motywu w polskich mieszkaniach ostatnich lat. Wbrew czytelniczym przekonaniom nie wziął on się on wcale z *Czterdziestolatka*, ale z tego, że „[u]bóstwo

44. Suchodolski, „Łuk”, nr 6 (1986).

45. Suchodolski, „Łuk”, nr 3 (1986), s. 37–39.

46. Suchodolski, „Łuk”, nr 1 (1987), s. 39.

47. Suchodolski, „Łuk”, nr 3 (1986), s. 39.

48. Suchodolski, „Łuk”, nr 1 (1987), s. 38.

49. Seweryn Bidziński, „Mój Dom w waszym domu. Na przykład...”, *Mój Dom*, nr 3 (1987), s. 14.

50. Suchodolski, „Łuk”, nr 3 (1986), s. 39.

51. Bidziński, „Mój Dom w waszym domu. Mieszkanie 2”, *Mój Dom*, nr 3 (1984), s. 13.



4 Pokój dzienny z okładziną boazeryjną. Repr. wg *My. Meble. Mieszkanie*, nr 6 (1972), s. 5

form budownictwa masowego zmusza ludzi do szukania inności”⁵².

Publikowane w latach 80. i na początku lat 90. XX w. wnętrzarskie reportaże chętnie więc tropiły ten motyw w konkretnych realizacjach. W jednym z nich, dotyczącym mieszkania w bloku na Czerwonym Prądniku w Krakowie, szczegółowo wyłożono filozofię zastosowania łuku⁵³. Wedle reportażysty przyczyną wprowadzenia miękkiej formy są powszechne od dawna w polskim społeczeństwie zmagania z typowością mieszkań z wielkiej płyty i „kątem prostym”. Jedno i drugie autor artykułu uznawał za spuściznę modernizmu, która jest od dawna naruszana. W mieszkaniach burzy się więc istniejące ściany i niweluje wytyczone przez nie układy. Likwidacja drzwi pomiędzy pomieszczeniami pozwala wizualnie łączyć przestrzeń, optycznie powiększa mieszkanie, do tego stopnia, że nie sposób wręcz uwierzyć, że mamy do czynienia z powierzchnią 54,7 m². Konkludując, autor stwierdzał, że łuk w polskim mieszkaniu to reakcja na modernizm – a on pozwala z nim walczyć.

Jak widać z tego krótkiego przeglądu, w fachowych poradniczych czasopismach łuki były prezentowane nie jako banalne, okresowo modne rozwiązania, ale zagadnienie o rozległym kontekście historycznym, niosące poważny impuls zmian, narzędzie do radykalnego przekształcenia przestrzeni, która ze zdefiniowanej normatywnym przydziałem pomieszczeń miała nabrać przynajmniej znamion przestrzeni otwartej⁵⁴, płynnej, nie do końca określonej, choć trochę zbliżonej do takiej, jaką uzyskiwano na „elitarnych” strychach⁵⁵. Łuk był jawnie identyfikowany jako antidotum na monotonię mieszkań w modernistycznym budownictwie, reakcja na wszechobecny kąt prosty, „ożywienie pudełkowego mieszkania”⁵⁶, a także jako znak twórczego podejścia do aranżacji przestrzeni mieszkalnej.

Rozpowszechnienie stosowania łuku we wszystkich typach budownictwa mieszkalnego pozwala postawić hipotezę, że to właśnie dzięki niemu polskie społeczeństwo zrealizowało przynajmniej w jakimś stopniu (i oczywiście nieświadomie) postulowany przez Oskara Hansena

52. Ibid.

53. Bidziński, „Mój Dom”, nr 1 (1981), s. 10–13. Podobny materiał zob. Tomasz Woyda, „Mieszkanie «otwarte»”, *Dom. Architektura – Wnętrza – Wzornictwo*, nr 3 (1989), s. 16–17.

54. Wprost pisze o tym Woyda, „Mieszkanie «otwarte»”.

55. Por. Korduba, „Mieszkanie na strychu”.

56. Bidziński, „Mój Dom w waszym domu. Na przykład...”, s. 12.



5 Wnętrze w mieszkaniu na warszawskim Ursynowie. Fot. Antoni Zdebiak. Repr. wg *Dom*, nr 1 (1986), s. 4



6 Wnętrze w mieszkaniu strychowym na Nowym Mięściec w Warszawie. Fot. Aleksandra Kęplicz. Repr. wg *Dom*, nr 5 (1985), s. 9

model otwartej formy w przestrzeni mieszkalnej⁵⁷. Elastyczność przestrzeni, przenikanie się funkcjonalnych stref, wreszcie „czasoprzestrzeń” – rozważane przez architekta od lat 50. XX w., wówczas z wielu, także instytucjonalnych powodów niemożliwe do realizacji – doczekały się swej syntetycznej redakcji w „oddolnie” przez społeczeństwo wypracowanym rozwiązaniu. Idea „formy otwartej”, możliwa do wdrożenia przy technologicznych i inwestycyjnych ograniczeniach przebudowy czy adaptacji mieszkań, anulowała jednocześnie dogmat o niezbędności drzwi⁵⁸ oraz kąta prostego i stała się dla wielu użytkowników zestandaryzowanych mieszkań zmianą wprost rewolucyjną, a w dodatku niosącą znamiona powszechnie rozpoznawalnego społecznego prestiżu.

BOAZERIA

Popularnym wykończeniem mieszkań, także nieprzewidywanym w standardzie masowego budownictwa, była

powszechnie kojarzona z estetyką ostatnich dekad PRL drewniana boazeria ścienna. Przy próbie wyjścia poza potoczne wyobrażenia o tym rozwiązaniu okaże się, że podobnie jak w przypadku łuków nie była to jedynie powierzchowna ingerencja we wnętrza, motywowana kliszą o przejawach społecznego statusu, ale praktyka mająca na celu nadanie mieszkaniom cieplejszego i indywidualnego charakteru.

Ten szeroko rozpowszechniony w latach 80. XX w. element wykończenia pomieszczeń był również tematem wnętrzarskiego poradnictwa. Czytelnicy byli informowani, gdzie i za ile można boazerię nabyć⁵⁹, poznawali też różne jej rodzaje – obok tej z drewnianych listew (tzw. wagonówki) promowano również bardziej finezyjne rozwiązania płycinowe⁶⁰. Podobnie jak w przypadku łuku, także jej popularność próbowano osadzić w kontekście historycznym, widząc w niej przejaw rzekomo naturalnej w Polsce i pradawnej miłości do

57. Aleksandra Kędziorek, „Domy Hansenów / Hansen homes”, w: *Dom jako forma otwarta. Szumim Hansenów. The House as open form. The Hansens' summer residence in Szumin*, red. Filip Springer, Aleksandra Kędziorek (Kraków: Karakter; Warszawa: Muzeum Sztuki Nowoczesnej, 2014), s. 32–48.

58. Znamienne, że jeden z rozdziałów podręcznika brzmi właśnie *Bez drzwi*; zob. Szeliński, Jankowski, Drzewiecki, *Mieszkać inaczej*, s. 126–132.

59. Tatiana i Tomasz Woydowie, „Kup pan deskę”, *Dom*, nr 4 (1984), s. 6–7.

60. „Boazerie płycinowe”, *Dom*, nr 2 (1984), s. 28.



7 Kącik do czytania. Repr. wg *My. Meble. Mieszkanie*, nr 7 (1973), s. 23

drewna, które było materiałem budowlanym zarówno chłopskiej chaty, jak i szlacheckiego dworu⁶¹. W praktycznym użyciu trudne do przecenienia były jej możliwości tuszowania wykończeniowych niedoróbek⁶². Nie ma też wątpliwości, że jej stosowanie rzeczywiście świadczyło o zamożności oraz o wyższym społecznym statusie jej posiadaczy. Obecność boazerii świadczyła nie tylko o możliwości poniesienia dodatkowego kosztu, lecz także o zdolności do „załatwienia” deficytowego drewna⁶³.

Jedno z najbardziej wyczerpujących omówień dotyczących zastosowania boazerii w polskich mieszkaniach pojawiło się już na początku lat 70. XX w. i zostało opublikowane na łamach efemerycznie ukazującego się periodyku „*My. Meble. Mieszkanie*”⁶⁴. Jego autor

rozpoczął wywód od zdefiniowania problemu, jakim w mieszkaniu jest goła ściana – zimna, pozbawiona wszelkich cech indywidualnych, a do tego brudząca się. Powołując się na ogólnoswiatowe tendencje, zauważał, że obecnie poszukiwane są inne rozwiązania „dające jednocześnie szanse indywidualizacji i wzbogacenia wyrazu wnętrza”⁶⁵. Uważał, że pośród nich szczególnie miejsce zajmuje właśnie tradycyjna drewniana boazeria, która w wersji zmodernizowanej i przetworzonej „zyskała sobie pełne prawo obywatelstwa we współczesnej architekturze wnętrz”⁶⁶. Jego zdaniem drewno dzięki swej ciepłej fakturze wprowadza do wnętrza kameralny klimat, a bogactwo usłojenia daje możliwości kompozycyjne i plastyczne. Zalecał, aby nie okładać boazerią całych wnętrz (co jest uzasadnione przy pomieszczeniach

61. „Chat i dworków potomkowie. Z Jerzym Teligą rozmawia L. Słupczyński”, *Architektura*, nr 12 (1976), s. 19–27.

62. Szeliński, Jankowski, Drzewiecki, *Mieszkać inaczej*, s. 17.

63. Korduba, „Above Standard”, s. 240; id., „«Dyrektorska dzielnica» na Ogrodach”, s. 92–94, 101. O zjawisku „załatwiania” jako istotnym mechanizmie wznoszenia domów jednorodzinnych zob. Dariusz Jarosz, „Peerelowskie drogi do mieszkania w latach siedemdziesiątych XX wieku (zarys problemu)”, w: *Życie codzienne w PRL (1956–1989)*, red. Grzegorz Miernik, Sebastian Piątkowski (Radom: Radomskie Towarzystwo Naukowe, 2006), s. 194–195. Zob. też: Szydłowska, *Futerał*, s. 419–420.

64. Jan Szymański, „Ściana w mieszkaniu. A co na niej?”, *My. Meble. Mieszkanie*, nr 6 (1972), s. 36–41.

65. Ibid., s. 36.

66. Ibid.

reprezentacyjnych), lecz stosować ją na wybranej ścianie lub fragmencie. Konkludując, pisał, że „[o] urodzie takiej ściany decyduje wyłącznie materiał, a więc gatunek forniru, jego usłojenie, odcień, powierzchnia. [...] Boazeria nie wymaga, rzecz jasna, wieszania dodatkowych ozdób czy obrazów. Sama jest najpiękniejszym obrazem”⁶⁷.

Jak wynika z samej tej charakterystyki omawiającej „możliwości” boazerii, była ona kolejnym interesującym narzędziem pozwalającym zmienić zastane właściwości wnętrza bez konieczności jego radykalnego przebudowania. Wnosiła w nie nowe oczekiwane doznania, takie jak fakturowość, barwa, dotykowość, szeroko rozumiane ciepło, a więc jakości diametralnie odmienne od walorów gładko wyprawionych ścian. Wykonywana z drewna, które w owym czasie nosiło już cechy materiału luksusowego i trudno dostępnego, była społecznie dystynktywna, a jednocześnie kojarzona z tradycją staropolską (szlachecką i wiejską) doskonale zaspokajała historyczne tęsknoty, ale także dopełniała nurt rustykalnego wykańczania wnętrza⁶⁸.

ANTYKWARYZM I RETRO

Wprowadzanie do mieszkań antyków, staroci i wnętrzarskich aranżacji retro stało się powszechniejsze od początku lat 70. XX w. i już wówczas uważano, że przeżywa ono prawdziwy rozkwit⁶⁹. Zjawisko to analizowano także w standardowych poradnikach wnętrzarskich, a zatem również tych, które nadal promowały tzw. nowoczesny styl wewnątrz oparty na racjonalnym wykorzystaniu i zagospodarowaniu przestrzeni oraz urządzeniu jej współczesnymi sprzętami⁷⁰. Popularność omawianej tendencji pozwoliła ekspertom mówić o „stylu starociowym”⁷¹, „stylu retro”⁷² czy urządzeniu „w stylu Desy”⁷³, które to określenia dobrze oddają szerokie semantycznie ramy zjawiska. Nie jest możliwe przeprowadzenie tutaj wnikliwej analizy mającej na celu ustalenie, jakie przedmioty decydowały o przynależności do któregoś z wymienionych stylów. Dla potrzeb niniejszych rozważań przyjmijmy jednak, że były to rzeczy uchodzące wówczas za dawne, niewspółczesne, zarówno identyfikowane jako antyki (oferta P. P. Desa) jak również starocie, a także historyzujące stylizacje.

67. Ibid., s. 40.

68. O czym także Teresa Kuczyńska, „Co to znaczy w «duchu rustykalnym»”, *Dom*, nr 6 (1983), s. 32; Trautsolt-Kleyff, „Portret Polaka we wnętrzu”, s. 63. Znamiennym elementem wykończenia wnętrz mieszkalnych w duchu rustykalnym było wprowadzanie aplikacji w postaci drewnianych belek na wylewane stropy; por. Korduba, „«Dyrektorska dzielnica» na Ogrodach”, s. 92. Boazeria jako element wystroju wnętrz rustykalnych pojawiła się w tym samym czasie w przestrzeni mieszkań węgierskich i rumuńskich, co było w tych krajach sposobem społecznej adaptacji architektury modernistycznej i zarazem elementem rozwijających się estetyk regionalnych w wykończeniu i urządzeniu wnętrza; por. Adam Drazin, „A Man Will Get Furnished. Wood and Domesticity in Urban Romania”, w: *Home Possessions. Material Culture Behind Closed Doors*, red. Daniel Miller (Oxford–New York: Routledge, 2001), s. 173–179; Krisztina S. Fehérváry, „From Socialist Modern to Super-Natural Organicism: Cosmological Transformations through Home Décor”, *Cultural Anthropology*, nr 4 (2012), s. 627.

69. Krystyna Uniechowska, „Z tajemnic mafii antykwarskiej”, *Ty i Ja*, nr 3 (1970), s. 12–15, 54. Na taką samą chronologię zjawiska wskazywał dwadzieścia lat później Tadeusz Sawa-Borysławski, „Mój Dom w waszym domu. Cztery kąty”, *Mój Dom*, nr 3 (1991), s. 12–17. Zob. też: Szydłowska, *Futerał*, s. 502–515.

70. Np. Jan Szymański, *Książka o mieszkaniu* (Warszawa: Wydawnictwo Związkowe CRZZ, 1972), s. 195, 198, 200.

71. Teresa Kuczyńska, „Za progiem”, w: *Polski dom*, red. Alina Stradecka (Warszawa: Watra, 1979), s. 33.

72. Kuczyńska, *Mieszkanie z wyobraźnią*, s. 25; M. B., „Retro inaczej”, *Mój Dom*, nr 6 (1991), s. 6–7, 9. Wcześniej pisał o tym Marcin Czerwiński, „Gust warszawiaków”, *Przegląd Kulturalny*, nr 28 (1960), s. 3; Wojciech Bałus, „Moda retro lat siedemdziesiątych XX wieku a problem historyzmu w badaniach nad sztuką”, w: *Retro sentyment, retro moda, retro nadzieje*, red. Małgorzata Czapiga-Klag, Michał Rydlewski (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2020), s. 145–155.

73. Zdzisława Jarząbek, „Kultura mieszkaniowa w nowych osiedlach wielkomiejskich”, w: *Mieszkanie. Analiza socjologiczna*, red. Ewa Kaltenberg-Kwiatkowska (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, 1982), s. 227–228.

W prasie wnętrzarskiej pojawiły się informacje, skąd można pozyskiwać dawne przedmioty, jak je tropić⁷⁴ oraz wskazówki dotyczące kolekcjonerstwa⁷⁵ i konserwacji zabytkowych mebli, porcelany, ceramiki, szkła⁷⁶, tkanin⁷⁷. Nabywanie przedmiotów zabytkowych było również postrzegane jako społecznie dystynktywne, stanowiło lokatę kapitału⁷⁸, było charakterystyczne dla stylu życia tzw. prywatnej inicjatywy⁷⁹, równocześnie powstawały też prywatne profesjonalne kolekcje⁸⁰. W początku lat 90. XX w. utyskiwano już nawet, że brakuje antyków – w salonach „Desy” wszystko miało być zarezerwowane albo kupione przez muzea⁸¹. Serial *Czterdziestolatek* (we wspomnianym na początku odcinku *Kosztowny drobiazg, czyli rewizyta*) także

nawiązał do tego trendu powszechnie znaną sceną nabywania właśnie w „Desy” portretu przodka. Nie mniej ikoniczna niż kadry znane z telewizji stała się popularność dawnych lamp naftowych⁸², które zaczęto kopiować na taką skalę, że, jak ironicznie pisano, „każdy mógł sobie kupić nowy antyk z 1980 roku”⁸³. Ostatecznie, zapewne najczęściej w dużych miastach, powstawały spektakularne realizacje stylowych, całkowicie niewspółczesnych mieszkań, nierzadko ulokowanych w wielorodzinnym budownictwie, np. na szóstym piętrze wielopłytowego bloku. Tadeusz S. Jaroszewski w referacie wygłoszonym w 1984 r. na sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki zjawisko to określił terminem „pod prąd”⁸⁴.

74. Hanna Maleszewska-Łaniewska, Jerzy Łaniewski, „Komplet kombinowany czy własne pomysły?”, *My. Meble. Mieszkanie*, nr 6 (1972), s. 3–5.

75. Ryszard Motas, „Dostać takiej dziwnej manii”, *Mój Dom*, nr 2 (1991), s. 40–41; id., „Bibeloty, czyli o uroku drobiazgów”, *Mój Dom*, nr 3 (1991), s. 59–61.

76. Elżbieta Nosek, „Antykariat. Porcelana – ceramika – szkło”, *Mój Dom*, nr 1 (1981), s. 42; Bogdan Pigłowski, „Bieliźniarka”, *Dom. Architektura – Wnętrza – Wzornictwo*, nr 6 (1986), s. 20–21; Zofia Dziegielewska, „Jak leczyć chore meble”, *ibid.*, s. 21; Bogdan Pigłowski, „Stolik w stylu biedermeier”, *ibid.*, nr 1 (1987), s. 20–21; id., „Stara komoda”, *ibid.*, nr 2 (1987), s. 12–13; id., „Szóste do kompletu”, *ibid.*, nr 4 (1987), s. 26–28; Joanna Bojańczyk, „Osiemnastowieczne meble”, *ibid.*, nr 2 (1990), s. 24–25.

77. Joanna Klimczewska, „Antykariat. Konserwacja tkanin i obić tapicerskich”, *Mój Dom*, nr 3 (1982), s. 46; Teresa Kuczyńska, „Kobierce, makaty, karabele czyli orientalizm w kulturze polskiej”, *Dom. Architektura – Wnętrza – Wzornictwo*, nr 6 (1986), s. 27.

78. Jakub Głaz, „Swojscy, nasi, bogaci”, *Kronika Miasta Poznania*, nr 4 (2017), s. 217. Ówczesnie badacze stylu życia zauważali, że nabywanie przedmiotów zabytkowych ma pośród warstw uprzywilejowanych swoją luksusową wersję o tendencji przyrastającej (antyki i współczesne dzieła sztuki, luksusowa zastawa), por. Anna Pawełczyńska, Elżbieta Tarkowska, „Style życia jednostek i rodzin”, w: *Styl życia*, s. 245; Andrzej Siciński, „Hipotetyczne perspektywy przemiany stylu życia”, w: *ibid.*, s. 364–365.

79. „Słowo kupieckie. Z Piotrem Nowickim rozmawia Jakub Banasiak”, *Szum*, nr 17 (2017), s. 102. O zbieraniu antyków i ich obecności w mieszkaniach PRL zob. też: Anna Feliks, Maciej Maria Putowski, „Między zbiorem a kolekcją. Leonard Mokicz (1906–1980) – koneser i jego azyl”, w: *Polskie kolekcjonerstwo rzemiosła artystycznego*, red. Magdalena Białonowska, Monika Bryl, Anna Frąckowska (Warszawa: Stowarzyszenie Historyków Sztuki, 2018), s. 24–32.

80. Feliks, Putowski, *Między zbiorem a kolekcją*.

81. Bogdan Pigłowski, „Można handlować gdy jest czym”, *Dom. Architektura – Wnętrza – Wzornictwo*, nr 1 (1990), s. 21.

82. Zob. np. Andrzej Banach, *O wdzięczności przedmiotów* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1962), s. 47; Osęka, „Zagubieni we własnym domu”, s. 31. O ich nadzwyczajnej popularności świadczy fakt, że nawet w poradniku dotyczącym przede wszystkim przeróbek i konserwacji mieszkania, to właśnie w oparciu o nie radzono jak eksponować domowe „kolekcje” rzeczy; por. Wiesław Wiczorkiewicz, *Poradnik dla użytkowników mieszkań* (Warszawa: Arkady, 1979), s. 27.

83. Nosek, „Antykariat”, s. 42. W sprzedaży już w latach 70. znajdowały się także stołowe lampy elektryczne stylizowane na naftowe.

84. Tadeusz S. Jaroszewski, „Pod prąd”, w: *Sztuka polska po 1945 roku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Warszawa, listopad 1984* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1987), s. 307–334. Zob. też: id., „Pod prąd”, *Architektura*, nr 4–5 (1985), s. 31–34, 72; Marta Piszczatowska, „Na Ursynowie «pod prąd»”, *Dom. Architektura – Wnętrza – Wzornictwo*, nr 1 (1986), s. 8–9.



8 Wnętrza i detale wyposażenia mieszkania na Starej Ochocie w Warszawie. Fot. Zbigniew Dubiela. Repr. wg *Dom*, nr 3 (1983), s. 25

Powyższe motywy nie wyczerpywały jednak wszystkich przesłanek, dla których przedmioty dawne, rzadziej zabytki, częściej zwyczajne starocie lub nawet ich kopie, zaczęły pojawiać się w wielu domach, a już masowo w ikonografii poradnictwa wnętrzarskiego lat 70. i 80. XX w. Te przyczyny były złożone, a antymodernistyczny nurt wnętrzarski został dzięki nim wzbogacony o ciekawe praktyki społeczne. Dawny przedmiot był więc instrumentem „ocieplania” współczesnych mieszkań, ich indywidualizacji, tworzenia nastroju, ale

również świadomych praktyk pamięci. Kompleksowości tego zjawiska byli świadomi już współcześni krytycy sztuki i wnętrzarstwa. Wspomniany wcześniej Andrzej Osęka pisał o nim jako „reakcji na chłód «życia nowoczesnego» w postaci ucieczki w «starocie»”⁸⁵. W rozbudowanym tekście pod znamienym tytułem *Pozostaw starą rzecz* inna autorka uzupełniała tę konstatację, tłumacząc, że to modernizm ze swymi hasłami postępowości i nowoczesności, generowaniem niepamięci, zakazał oglądania się za siebie i tym samym traciliśmy związek

85. Osęka, „Zagubieni we własnym domu”, s. 31.



9 Wnętrza mieszkania w bloku w Warszawie. Fot. Aleksandra Kęplisz. Repr. wg *Dom*, nr 6 (1984), s. 9

z miejscem, historią kraju, staliśmy się bezosobowi i bezmiejscowi⁸⁶. Stary przedmiot stanowił wedle niej antidotum na wnętrzkarską unifikację: „Na tle naszych domów i mebli, identycznych aż do ostatniego gwoźdźca, wyczyszczony i odświeżony stary przedmiot zaświadcza o naszej odrębności”⁸⁷. Wynika to z tego, że „[p]rawie wszyscy mamy prawie to samo”, co można uznawać za zwycięstwo nad granicami posiadania, ale jest zarazem frustrujące, ponieważ „honoruje nijakość”⁸⁸.

W przekrojowej publikacji *Polski dom*, aspirującej do syntetycznego ujęcia tytułowego fenomenu zarysowanego tyleż materialnie, co społecznie, precyzyjnie opisano „styl starociowy”, ujawniając jego wielowymiarowość:

Bardziej malowniczy bywa w efekcie styl starociowy to znaczy sprzęty stare, ale niekoniecznie artystycznej czy historycznej wartości, po prostu stare, starsze od nas samych,

86. Danuta Wróblewska, „Pozostaw starą rzecz”, *Dom*, nr 5 (1984), s. 20.

87. Ibid., s. 21. Zob. też: Osęka, „Zagubieni we własnym domu”, s. 31.

88. Wróblewska, „Pozostaw starą rzecz”, s. 21.

z przełomu wieków czy nawet o wiele późniejsze, tzw. przedwojenne, które też już stały się historią. Często te starocie przemieszane bywają z meblami współczesnymi czy nawet nowoczesnymi i daje to dobry efekt. Trochę staroci chce mieć zresztą w domu niemal każdy w Polsce, bo poprzez nie szuka się dla swego mieszkania atmosfery ciągłości historycznej, która kiedyś narastała latami, pokoleniami, przedmioty nakładają się wolno, jak osady przeszłości, logicznie powiązane za sobą. Tak więc w sposób trochę sztuczny, iluzoryczny pragniemy tego powiązania z przeszłością, wykazania, że nie istniejemy na tej ziemi od dzisiaj. To nostalgiczne pragnienie doskwiera nam w Polsce ze szczególną siłą właśnie dlatego, że tej ciągłości nam brak. Wchodziliśmy po wielokroć w ciąg wieków – a po tej wojnie szczególnie licznie – do pustych mieszkań. I ten widoczny brak ciągłości w kulturze materialnej, brak tego przysłowiowego kufierka babuni, nawarstwiania się rzeczy z pokolenia na pokolenie, tak powszechne w mieszkaniach francuskich czy angielskich, to też specyfika polskiego wnętrza⁸⁹.

Teresa Kuczyńska, autorka tych słów, powróciła do tego zagadnienia sześć lat później we wzmiankowanym już poradniku, omawiając je w rozdziale pod znamienym tytułem *Nowoczesność kontra nostalgia*⁹⁰. Ponownie podjęła wątek opozycji, jaka buduje się pomiędzy nowoczesnością a pragnieniem posiadania rzeczy dawnych: „[...] rzeczywiście zabytkowych albo wytwarzanych w dawnym stylu współcześnie, ale o charakterze nostalgicznym. Każdy niemal chciałby mieć coś z tego w swoim mieszkaniu, niektórzy nawet całe mieszkanie urządzone starymi sprzętami. Jest to uczucie zrozumiałe: wyobraźnia nasza potrzebuje powiązań z przeszłością także w świecie przedmiotów, powiązań z materialno-kulturowym rodowodem. Tak więc z jednej strony – zafascynowanie nowoczesnością, a z drugiej – dojmująca tęsknota za przeszłością, za jej fetyszami i symboliką”⁹¹. Urządzanie się przy użyciu przedmiotów dawnych niezmiennie uznawała za dobry sposób na uzyskanie indywidualnych wnętrz. Zachęcała do tego szczególnie młodych ludzi, wprowadzając

m.in. do obiegu nieznany wówczas szerzej termin *vintage*⁹². Wedle niej nie były to już tylko przedmioty z „Desy”, ale też z komisów meblowych, pchlich targów, piwnic i strychów.

Pogłębienie świadomości rzeczywistego wymiaru emocjonalnego i skali wnętrzańskiego antykwaryzmu nastąpiło w latach 90. XX w. Wnętrza retro zaczęto wówczas rozumieć jako opowieść o czasie⁹³, a także różnicować ich regionalne i historyczne przesłanki. Dla przykładu wskazywano, że za typowe uchodziły wówczas mieszkania i pokoje młodych ludzi z ziem zachodnich i północnych kraju – gdzie osobiste pamiętki uratowane z domów rodzinnych mieszały się z rzeczami poprzedników, znalezionymi na strychach i w piwnicach⁹⁴. W ten sposób „[p]opielniczkę z nadrukiem «Residenz-Hotel Breslau» kładło się na spranym huculskim obrusie, a w ramie sygnowanej – «A. Kunitzky – Bolkoburg, Schl.» umieszczano orzełka z czapki dziadka – żołnierza gen. Hallera”⁹⁵. Dla autora tego stwierdzenia znaczne różnice wykazywały wyposażone w dawne sprzęty mieszkania Krakowa i Wrocławia, bo inne były w tych miejscach możliwości eksponowania rodzinnej ciągłości.

Tęsknota za przeszłością, za jej kulturą materialną, realizowała się przy użyciu przedmiotów, rzeczy, dzięki którym udawało się ją przywołać. W tej roli na łamach interesujących nas publikacji stały się one wręcz tematem autonomicznym, choć domyślnie lub bezpośrednio odnosił się on do rzeczy dawnych⁹⁶. W poradniku *Mieszkać inaczej* „rzeczy” to tytuł osobnego obszernego podrozdziału⁹⁷. W 1986 r. poświęcony im wiersz Krzysztofa Kamila Baczyńskiego opublikowano w „Moim Domu”⁹⁸. Zbieranie przedmiotów dawnych postrzegane było jako wędrówka w głąb siebie, „autociekawość”, próba zrozumienia własnych dziejów, historii zwyczajów i obyczajów⁹⁹. Temat ten powracał w rozbudowanych analizach relacji pomiędzy rzeczami a ich użytkownikami. Autorka, której tekst

89. Kuczyńska, „Za progiem”, s. 33.

90. Kuczyńska, *Mieszkanie z wyobraźnią*, s. 24–27.

91. Ibid., s. 24.

92. Ibid., s. 34.

93. TSB, „Czas”, *Mój Dom*, nr 1 (1991), s. 6–7.

94. Sawa-Borysławski, „Mój Dom w waszym domu. Cztery kąty”, s. 12–17.

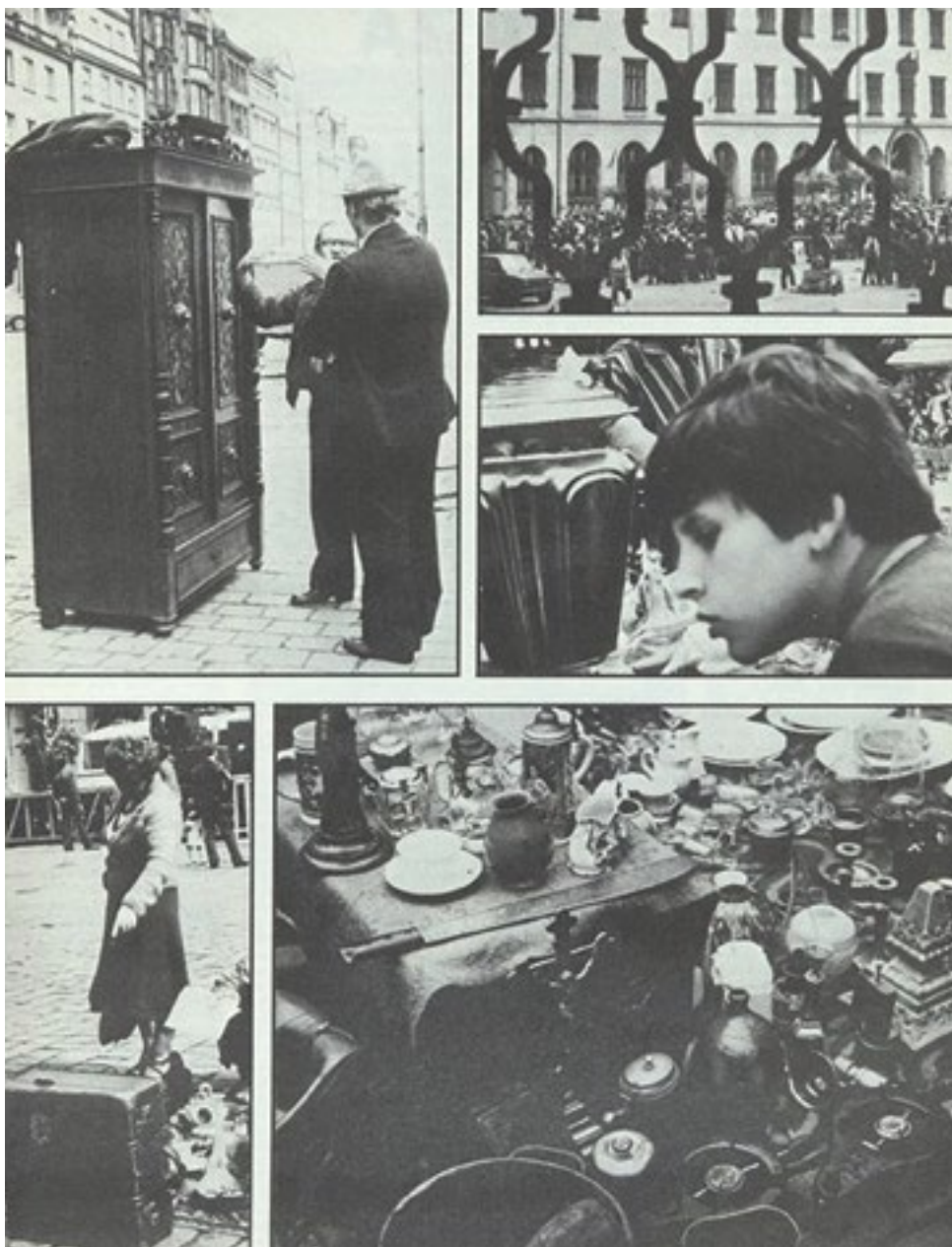
95. Ibid.

96. Już znacznie wcześniej pisał o tym Andrzej Banach w chętnie przywoływanej w interesującym nas poradnictwie książce *O wdzięczności przedmiotów*.

97. Szeliński, Jankowski, Drzewiecki, *Mieszkać inaczej*, s. 164–173.

98. Krzysztof Kamil Baczyński, „Wiersz poradniczy”, *Mój Dom*, nr 2 (1987), s. 65.

99. Danuta Wróblewska, „Sztuka w domu”, *Dom*, nr 2 (1985), s. 20–21.



10 Targ staroci. Fot. Zbigniew Nowak. Repr. wg *Mój Dom*, nr 2 (1985), s. 63

pod znamienym tytułem *My i one* wydrukowano dwukrotnie w odstępie siedmiu lat, twierdziła: „My i przedmioty. Najpierw je wymyśliłyśmy, potem one zaczynają nami rządzić. Już się o nie musimy troszczyć, już jesteśmy uzależnieni”¹⁰⁰. Tłumaczyła, że to właśnie rzeczy tworzą atmosferę i klimat wnętrza, ich gromadzenie jest wynikiem powszechnej potrzeby przełamania szaryzmy i konwencji znormalizowanych wnętrz. To one pozwalają zabezpieczyć się przed nieustannie zmieniającymi się modami i obyczajami, które działają

niczym przeciagi, powodując, że nie sposób „uczepić się” czegoś trwałego: „Przed przeciagiem chronię się za murem zbudowanym z przedmiotów. One są moją pamięcią, tożsamością, upiękaszonym wspomnieniem. [...] Cóż, tak jak każdy buduję swój mur z różnych tęsknot, także z tęsknoty za czasem minionym” – konkludowała¹⁰¹. To właśnie w obecności rzeczy zaczęto upatrywać domowości mieszkania, posługując się dla jej opisanie trudno przetłumaczalnym germanizmem *Gemütlichkeit*¹⁰².

100. Elżbieta Szpitalak, „My i one”, *Mój Dom*, nr 3 (1984), s. 5; *ibid.*, nr 4 (1991), s. 16–18.

101. Szpitalak, „My i one” (1984), s. 6.

102. Seweryn Bidziński, „Mój Dom w waszym domu. Gadżety, bibelot, rekwizyt”, *Mój Dom*, nr 1 (1982), s. 10–13. Zob. też: Szydłowska, *Futerał*, s. 495.

O aktualności opisanych potrzeb i powszechności ich realizacji świadczyły nie tylko głosy apologetyczne i ilustracje publikacji wnętrzarskich, lecz także wypowiedzi krytyczne. Andrzej Mencwel, historyk i krytyk literatury, szeroko omawiał ten temat na łamach kwartalnika społeczno-kulturalnego „Regiony” u schyłku lat 70. XX w. Tak zwaną „falę retro” na gruncie polskim postrzegał jako prawdziwy „przyływ” i przejaw kiczu¹⁰³. Według niego moda na „bibeloty cudzej babci” nie była niewinnym zjawiskiem dotyczącym dekoracji wnętrz, ale wręcz stanem umysłowym epoki późnego Gierka. Dopytywał retorycznie: „Co się dzieje, kiedy rozum bibelocieje?” Jego zdaniem „[m]oda retro ujawniając upodobania do kiczu przedwczorajszego, ukrywała żywotność kiczu dzisiejszego”¹⁰⁴. Dla Mencwela konsekwencją opisywanej tendencji było tworzenie fałszu, dekoracji kamuflującej rzeczywistość mieszkania czy miejsce i charakter architektury budynku, w którym dany lokal się znajdował, w wyniku czego powstawało zjawisko „lepszego bloku”¹⁰⁵. Autor dostrzegał, że wnętrza powstające wskutek niebywałej różnorodności mozolnych poszukiwań indywidualnych rozwiązań, w praktyce oferują kostium wspólnotowy, a nie zindywidualizowany.

PODSUMOWANIE

„Czy łuk jest ładny?” – to pytanie stawiane czytelnikom zdradzało społeczną niepewność wobec popularnej przestrzennej i dekoracyjnej interwencji dokonywanej w modernistycznej architekturze mieszkalnej. Niepewność ta wynikała zapewne z aktualnej już wówczas ikonizacji i anegdotyczności motywu łuku w polskim mieszkaniu, ale być może także ze świadomości (a raczej jedynie intuicji), że jest on w pudełkowej architekturze „ciałem obcym”. Jednak łuk, podobnie zresztą jak zajmująca nas boazeria czy antykwaryzm polskich mieszkań, nie zostały w fachowym piśmiennictwie potraktowane ani po macoszemu, ani ironicznie. Wręcz przeciwnie, stały się tematem wnikliwych, kontekstualizujących

i analitycznych wypowiedzi i porad. Były bowiem elementami służącymi powszechnemu oswajaniu dominującego, przynajmniej od lat 60. XX w., masowego fabrykowanego budownictwa wielorodzinnego. Oferowały różnorodne rozwiązania, niekoniecznie występujące kompleksowo, odpowiadające odmiennym potrzebom i deficytom. Te potrzeby dotyczyły przededefiniowania narzuconej projektem przestrzeni mieszkania zarówno pod względem funkcji, jak i wizualnej recepcji. Dla czytelników oczekujących porad budownictwo to było równoznaczne z codziennie doświadczanym blokiem, z jego wykończeniowymi mankamentami i ciasnotą. Dla problematyzujących to zagadnienie autorów poradniczych tekstów było objawem fiaska modernistycznej architektury, „niesprawdzenia się maszyny do mieszkania”, jak to określał Osęka. Stanowiło pożywkę dla krytycznej oceny tej architektury dokonywanej przez pryzmat jej ograniczeń technologicznych, normatywów i ekonomii, a także podsuwało argumenty na rzecz jej wpływu na dehumanizację życia rodzinnego i społecznego. Prowadziło do konstruowania opozycji blok *versus* dom, przy czym ten drugi mógł być społecznie realizowany w wariacie domu jednorodzinnego, ale także dawnej architektury mieszkalnej, w tym kamiennej, której waloryzację rejestrujemy także od lat 80. XX w.¹⁰⁶

Jeśli chodzi o drugie z podjętych zagadnień, czyli obecność szeroko rozumianych dawnych przedmiotów i estetyki retro w urządzeniu wnętrz, to, jak dowodzi niniejszy przegląd, służyły one także indywidualizacji powtarzalnych w wystroju mieszkań. Przywołane głosy wskazują także na potrzeby głębszej manifestacji indywidualności mieszkańców, która dokonywała się wtedy, gdy były to przedmioty pamiątkowe, rodzinne, ale także świadomie poszukiwane. Co ciekawe, ich obecność w mieszkaniach tłumaczono zrywaną w Polsce „ciągłością historyczną”, wojnami i zniszczeniami przynoszącymi unicestwienie kultury materialnej rozumianej jako przekaznik tej historii, oczekiwaniem

103. Andrzej Mencwel, „Przystanek albo luźne rozważania o kiczu”, w: id., *Widziane z dołu* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980), s. 68–75.

104. Ibid., s. 75.

105. Andrzej Mencwel, „Mała historia wnętrz mieszkalnych (2)”, w: id., *Widziane z dołu*, s. 106–117, zwł. s. 105.

106. Zob. m.in. Ewa Szemplińska, „Ten stary, dobry dom”, *Dom*, nr 5 (1984), s. 3; „Prawdziwy dom. Rozmawiała Marta Piszczatowska”, *ibid.*, s. 8–9; Ewa Szemplińska, „Ciche centrum”, *Dom*, nr 2 (1985), s. 12–13; Andrzej Łapieński, „Co nam zostało z tych lat?”, *Mój Dom*, nr 2 (1987), s. 24–26; Jadwiga Sławińska, „Dramatyczne losy czynszowej kamienicy”, *Mój Dom*, nr 4 (1990), s. 29; Agnieszka Jackowska, „Mój Dom w waszym domu. Kasztan”, *Mój Dom*, nr 2 (1991), s. 6–11.

rekompensaty tych strat, potrzebą przywołania pamięci (kraju, obyczajów, własnej i rodzinnej przeszłości, wspomnień). I w tym przypadku diagnostyka poradniczych ekspertów wiązała tę tendencję z rozczarowaniem modernizmem, który w imię postępu i nowoczesności miał niwelować retrospekcję i pamięć.

Warto zwrócić uwagę, że omawiane zjawisko było już wówczas opisywane jako „retro”, a więc dobrze dziś rozpoznany i sprobematyzowany fenomen, zauważalny w obszarze wielu form kultury, w tym także w kulturze mieszkania¹⁰⁷. Pojawił się szerzej w zachodnim świecie w końcu lat 60. XX w. jako reakcja na modernizm i narastający lęk przed „utrata pamięci”, czyniąc nawet nieodległą przeszłość rezerwuarem pomysłów – w tym przede wszystkim estetycznych. W porównaniu do innych praktyk pamięci, „retro” w istotny sposób angażuje element materialny, dosłowne przywołanie obiektu, cytowanie czy nawet pastisz dawnej kultury materialnej. Fenomen „retro” zasada się także na swoistej dowolności proveniencji przedmiotów, ich eklektyzmie, czym różni się między innymi od profesjonalnego zbieractwa¹⁰⁸. To właśnie nieostre, intuicyjnie generowane i zmienne w czasie wyobrażenie przeszłości, poczucie szeroko rozumianej dawności przedmiotu (*pastness*)¹⁰⁹ wydaje się fundamentem i siłą witalną powszechności opisywanego zjawiska.

Z opisanymi mechanizmami związana jest także nostalgia pojawiająca się zresztą *expressis verbis*

w przytoczonych powyżej narracjach. I w tym przypadku odpowiadała ona znaczeniom skonceptualizowanym już w naukowym obiegu, najpełniej w ujęciu nostalgii refleksyjnej według Svetlany Boym rozumianej jako przejaw tęsknoty, straty, wyobrażeń i marzeń o innym miejscu i czasie¹¹⁰. Badaczka zauważała zarazem, że dla odczuwania nostalgii istotna jest patyna przedmiotów. Echo tych przekonań odnajdujemy w poradniczym dyskursie. Patyna to z jednej strony fizyczna właściwość przedmiotów, a z drugiej wartość statusowa, legitymizacja długiego trwania, ciągłości, które udzielają się ich użytkownikom¹¹¹.

Czas wreszcie zapytać, czy analizowane tu zjawiska rejestrowane były także w innych krajach. Wyczerpująca odpowiedź przekracza ramy niniejszego opracowania, nie sposób jej udzielić także ze względu na ograniczony zakres badań w tym zakresie. Należy jednak wspomnieć, że w krajach dawnego bloku wschodniego pewne elementy tych zjawisk są zauważalne i w zasadzie wszędzie były one częścią procesów adaptacji masowego, powojennego budownictwa wielorodzinnego. Jednak szerzej zagadnienie to zostało rozpoznane jedynie dla realiów byłego Związku Radzieckiego¹¹². Susan Reid, analizując dynamikę osvajania mieszkania w ZSRR, wprowadziła termin „komunistycznego komfortu” (*communist comfort*) będącego efektem „destalinizacji” estetyki mieszkania, jego prywatyzacji¹¹³. Komunistyczny komfort objawiał się prywatyzacją

107. Elizabeth Guffey, *Retro. The Culture of Revival* (Trowbridge: Reaktion Books, 2006); Simon Reynolds, *Retromania. Jak popkultura żywi się własną przeszłością*, tłum. Filip Łobodziński (Warszawa: Kosmos Kosmos, 2018).

108. Guffey, *Retro*, s. 2–9.

109. Cornelius Holtorf, „Pastness in Themed Environments”, w: *A Reader in Themed and Immersive Spaces*, red. Scott A. Lucas (Pittsburgh: ETC Press, 2016), s. 31–37.

110. Svetlana Boym, *The Future of Nostalgia* (New York: Basic Books, 2001); Jenelle L. Wilson, *Nostalgia. Sanctuary of Meaning* (Lewisburg: Bucknell University Press, 2005), s. 109–127. Dla Boym taka nostalgia bazuje na roztrzaskanych fragmentach, temporalizuje przestrzeń, nie nosi w sobie intencji rekonstrukcji, akceptuje dystans, jest narracyjna, buduje relacje między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Jest pośrednikiem między indywidualną a kolektywną pamięcią, która z kolei staje się polem do indywidualnych wspomnień. Nostalgia refleksyjna może być emocjonalnym antidotum na politykę. Nostalgia przedmiotu nie jest wyłącznie jego własnością, ale rezultatem interakcji pomiędzy podmiotem a przedmiotem.

111. Ciekawie o tej koncepcji pisze Grant McCracken, *Culture and Consumption. New Approaches to the Symbolic Character of Consumer Goods and Activities* (Indianapolis: Indiana University Press, 1990), s. 31–43.

112. Por. np. Susan E. Reid, „Destalinization and Taste, 1953–1963”, *Journal of Design History*, nr 2 (1997), s. 177–201; ead., „Communist Comfort. Socialist Modernism and the Making of Cosy Homes in the Khrushchev Era”, *Gender and History*, nr 21 (2009), s. 465–498; Yulia Karpova, „«A Glass without a Bottom». Neodecorativism in Late 1960s Soviet Design”, *Journal of Design History*, nr 1 (2017), s. 1–15.

113. O napięciu pomiędzy publicznym i prywatnym na przykładzie mieszkań Warszawy zob. Crowley, *Warsaw Interiors*. Ponadto ciekawie i przenikliwie pisał o tym Czesław Miłosz:

przestrzeni mieszkania za pośrednictwem praktyk urzędzenia, nierzadko także wprowadzania przedmiotów pamiątkowych oraz przyrostem materialnego dobrostanu. Opisane zjawisko, charakterystyczne dla czasów Chruszczowa (1953–1963), nie było jednak całkowicie „oddolnym” społecznym ruchem, miało znamiona oficjalnej strategii przełamania opozycji pomiędzy domowym komfortem a komunizmem, przytulnością a socjalistyczną nowoczesnością, z zamiarem przedefiniowania tejże przytulności tak, by odpowiadała niezmiennie duchowi postępu i nie miała związków z burżuazyjnym charakterem wnętrza¹¹⁴. Wedle badaczki zjawisko to niekoniecznie oznaczało całkowitą erozję sowieckiego projektu tworzenia nowego społeczeństwa oraz odwrót w stronę sfery prywatnej i mentalność w rodzaju „my home is my castle”. Zapewne nieco bliżej polskich tendencji w kulturze zamieszkiwania lokuje się zjawisko odrotu od modernistycznego mieszkania, które można było zaobserwować na Węgrzech od późnych lat 60. XX w.¹¹⁵ W tym przypadku skutkowało ono pojawieniem się w domach coraz większej liczby przedmiotów dekoracyjnych, także wykonywanych rękodzielniczo, o estetyce uznawanej za rustykalną i regionalną.

Omówione tu zagadnienia, choć związane z wieloma wartościami zmieniającymi oczekiwania wobec mieszkań polskiego społeczeństwa ostatnich dekad PRL i czasów ustrojowej transformacji, sprowadzają się – jak wielokrotnie powiedziano – przede wszystkim do potrzeby ich indywidualizacji. Nadanie im autonomicznego rysu zarówno w obszarze architektoniczno-funkcjonalnym, jak i estetycznym, stanowiłoby tym samym wyraźny odwrót od antyindywidualistycznej wykładni mieszkania, jaka budowała jego status w dekadach poprzednich¹¹⁶. Obecność tych wartości, choć z rzadka, uzasadniana także niedostatkami współczesnego wyposażenia¹¹⁷, zdaje się przede wszystkim objawem dewaluacji mieszkania, którego podstawową cechą jest funkcjonalna organizacja i racjonalne urządzenie, nie bez znaczenia dokonujące się w warunkach permanentnego wykonawczego i produkcyjnego niedoboru¹¹⁸. Nowe wyobrażenia przekonują o erozji paradygmatu postępu i nowoczesności w zakresie kultury wnętrza oraz wzornictwa jego wyposażenia i dekoracji – paradygmatu, który dominował w oficjalnym dyskursie poprzednich czasów. Wspierają one wreszcie potrzebę emancypacji jednostki, indywidualności i pamięci w pozornie ujednoczonym społeczeństwie ludowego państwa.

„Człowiek o dobrym smaku nie może traktować zbyt poważnie rezultatów oficjalnego nacisku w dziedzinie kulturalnej, jakkolwiek oklaskuje wiersze, pisze pochlebne recenzje z wystaw malarskich i udaje, że plany ponurej, ciężkiej architektury nowych budynków bardzo trafiają mu do przekonania. Zmienia się całkowicie z czterech ścianach swego domu. Można tam znaleźć (jeżeli ma się do czynienia z dobrze sytuowanym intelektualistą) reprodukcje dzieł sztuki potępione oficjalnie jako burżuazyjna, płyty z nowoczesną muzyką i bogaty zbiór książek dawnych autorów w różnych językach. Ten luksus prywatności jest mu wybaczone, jeżeli jego twórcza praca, którą wykonuje w podobnie urządzonej pracowni, przynosi oczekiwane propagandowo efekty. Aby chronić swoją pozycję i mieszkanie (które ma z łaski państwa), intelektualista jest gotów na wszelkie ofiary i wszelkie podstępny, bo wartość odosobnienia w społeczeństwie, gdzie poza tym nie ma możliwości odosobnienia, jest większa, niż mogłoby wyrazić zdanie «my home is my castle»”; zob. id., *Zniewolony umysł* (Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1990), s. 91.

114. Reid, „Communist Comfort”.

115. Fehérvári, „From Socialist Modern to Super Natural Organicism”, s. 615–640.

116. Szydłowska, *Paryż domowym sposobem*, s. 315; ead., *Futerał*, s. 381–386.

117. Wróblewska, „Pozostaw starą rzecz”, s. 21.

118. O czym interesująco pisze Błażej Brzostek; zob. id., „Wokół Emilii”, w: *Emilia. Meble, muzeum, modernizm*, red. Katarzyna Szotkowska-Beylin (Kraków: Karakter; Warszawa: Muzeum Sztuki Nowoczesnej, 2016), s. 77–90. O problemie w szerszym ujęciu konsumpcji zob. Małgorzata Mazurek, *Spoleczeństwo kolejki. O doświadczeniach niedoboru 1945–1989* (Warszawa: Trio, 2010).

BIBLIOGRAFIA

- Arczyńska, Monika. „Polityka, prestiż i odreagowanie. Dom jednorodzinny w okresie transformacji”. W: *Polskie Las Vegas i szwagier z Corelem. Architektura, moda i projektowanie wobec transformacji systemowej w Polsce*, redakcja Lidia Klein, 44–69. Warszawa: Fundacja Kultura Miejska, 2017.
- Babus, Wojciech. „Moda retro lat siedemdziesiątych XX wieku a problem historyzmu w badaniach nad sztuką”. W: *Retro sentyment, retro moda, retro nadzieje*, redakcja Małgorzata Czapiga-Klag, Michał Rydlewski, 145–155. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2020.
- Boćkowska, Aleksandra. *Księżyc z Peweksu. O luksusie w PRL*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2017.
- Boym, Svetlana. *The Future of Nostalgia*. New York: Basic Books, 2001.
- Brzostek, Błażej. „Wokół Emilii”. W: *Emilia. Meble, muzeum, modernizm*, redakcja Katarzyna Szotkowska-Beylin, 77–90. Kraków: Karakter; Warszawa: Muzeum Sztuki Nowoczesnej, 2016.
- Ciarkowski, Błażej. „Postmodernizm a prefabrykacja – wielka płyta w zabytkowym centrum Łodzi”. W: *Postmodernizm polski. Architektura i urbanistyka. Antologia tekstów*, redakcja Lidia Klein, 375–398. Warszawa: Stowarzyszenie 40 000 Malarzy, 2013.
- Co nam zostało z tych lat... Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*. Redakcja Mirosława Marody. Londyn: Aneks, 1991.
- Crowley, David. „Warsaw Interiors. The Public Life of Private Spaces, 1949–65”. W: *Socialist Spaces. Sites of Everyday Life in the Eastern Bloc*, redakcja David Crowley, Susan E. Reid, 181–208. Oxford–New York: Berg, 2002.
- „Dom doktora książka. Rozmowa z właścicielem”. W: *Tarnów. 1000 lat nowoczesności*, red. Ewa Łączyńska-Widz, Dawid Radziszewski, 267–270. Warszawa: Stowarzyszenie 40 000 Malarzy; Tarnów: BWA, 2010.
- Drazin, Adam. „A Man Will Get Furnished: Wood and Domesticity in Urban Romania”. W: *Home Possessions. Material Culture Behind Closed Doors*, redakcja Daniel Miller, 173–179. Oxford–New York: Routledge, 2001.
- Drenda, Olga. *Duchologia polska. Rzeczy i ludzie w latach transformacji*. Kraków: Wydawnictwo Karakter, 2016.
- Fehérváry, Krisztina. „From Socialist Modern to Super Natural Organicism. Cosmological Transformations through Home Décor”. *Cultural Anthropology*, nr 4 (2012): 615–640.
- Feliks, Anna, i Maciej Maria Putowski. „Między zbiorem a kolekcją. Leonard Mokicz (1906–1980) – koneser i jego azyl”. W: *Polskie kolekcjonerstwo rzemiosła artystycznego*, redakcja Magdalena Białonowska, Monika Bryl, Anna Frąckowska, 24–32. Warszawa: Stowarzyszenie Historyków Sztuki, 2018.
- Friedrich, Jacek. „Willa inż. Pacześniaka w Sopocie projektu Włodzimierza Padlewskiego. Luksus w realiach socjalistycznych”. W: *Oblicza modernizmu w architekturze. Paradygmat luksusu w architekturze modernizmu XX wieku. „Trójgłowy smok” – architektura dwudziestolecia międzywojennego na Górnym Śląsku (1922–1939)*, redakcja Ryszard Nakonieczny, Justyna Wojtas-Swoszowska, 46–54. Katowice: Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae, 2013.
- Głaz, Jakub. „Swojscy, nasi, bogaci”. *Kronika Miasta Poznania*, nr 4 (2017): 207–222.
- Guffey, Elizabeth. *Retro. The Culture of Revival*. Trowbridge: Reaktion Books, 2006.
- Gzowska, Alicja, i Lidia Klein. „«Budować troszeczkę inaczej», czyli o złożoności i sprzeczności polskiego postmodernizmu w architekturze i urbanistyce”. W: *Postmodernizm polski. Architektura i urbanistyka. Z architektami rozmawiają Alicja Gzowska i Lidia Klein*, redakcja Jakub Banasiak, 309–320. Warszawa: Stowarzyszenie 40 000 Malarzy, 2013.
- Holtorf, Cornelius. „Pastness in Themed Environments”. W: *A Reader in Themed and Immersive Spaces*, redakcja Scott A. Lucas, 31–37. Pittsburgh: ETC Press, 2016.
- Huml, Irena. *Polska sztuka stosowana XX wieku*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1978.
- Jarmuż, Michał. „«Nie chcemy być nowocześni». Z badań nad sposobami zarządzania mieszkań w PRL”. *Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały* 11 (2013): 45–66.
- Jarosz, Dariusz. „Peerelowskie drogi do mieszkania w latach siedemdziesiątych XX wieku (zarys problemu)”. W: *Życie codzienne w PRL (1956–1989)*, redakcja Grzegorz Miernik, Sebastian Piątkowski, 194–195. Radom: Radomskie Towarzystwo Naukowe, 2006.
- Jarosz, Dariusz. „Wokół patologii budownictwa mieszkaniowego w PRL w latach 1970–1989 (wybrane zagadnienia)”. W: *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, redakcja Elżbieta Kościak, Tomasz Głowiński, 367–383. Wrocław: GAJT, 2007.
- Jaroszewski, Tadeusz S. „Pod prąd”. W: *Sztuka polska po 1945 roku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Warszawa, listopad 1984*, 307–334. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1987.
- Jarzabek, Zdzisława. „Kultura mieszkaniowa w nowych osiedlach wielkomiejskich”. W: *Mieszkanie. Analiza socjologiczna*, redakcja Ewa Kaltenberg-Kwiatkowska, 213–242. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, 1982.
- Jasiołek, Katarzyna. *Asteroid i półkotapczan. O polskim wzornictwie powojennym*. Warszawa: Marginesy, 2020.
- Jawłowska, Aldona, i Edmund Mokrzycki. „Style życia a przemiany struktury społecznej. Propozycja typologii historyczno-socjologicznej”. W: *Styl życia. Przemiany we współczesnej Polsce*, redakcja Andrzej Siciński, 155–160. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1978.

- Jaworska, Justyna. „Między modą a habitusem. Mieszkania polskiej inteligencji z lat sześćdziesiątych w magazynie «Ty i Ja»”. *Kultura Współczesna*, nr 4 (2013): 87–96.
- Karpova, Yulia. „«A Glass without a Bottom». Neodecorativism in late 1960s Soviet Design”. *Journal of Design History*, nr 1 (2017): 1–15.
- Kędziołek, Aleksandra. „Domy Hansenów / Hansen homes”. W: *Dom jako forma otwarta. Szumin Hansenów. The House as open form. The Hansens' summer residence in Szumin*, redakcja Filip Springer, Aleksandra Kędziołek, 32–48. Kraków: Karakter; Warszawa: Muzeum Sztuki Nowoczesnej, 2014.
- Klein, Lidia. „Postmodernizm polski: od wielkiej płyty do architektury wczesnej transformacji”. W: *Postmodernizm polski. Architektura i urbanistyka. Antologia tekstów*, redakcja Lidia Klein, 7–29. Warszawa: Stowarzyszenie 40 000 Malarzy, 2013.
- Korduba, Piotr. „Above Standard. Villas Designed by Jan Dudek-Kornecki as a Contribution to the Study of the Housing Culture of Affluent Residents of Poznań in the Last Decades of the People's Republic of Poland”. *Ikonotheke*, nr 28 (2018): 233–256.
- Korduba, Piotr. „«Dyrektorska dzielnica» na Ogrodach”. *Kronika Miasta Poznania*, nr 4 (2021): 85–101.
- Korduba, Piotr. „Mieszkać luksusowo. Rozważania nad kulturą mieszkalną zamożnych poznaniaków ostatnich dziesięcioleci Peerelu”. *Kronika Miasta Poznania*, nr 4 (2017): 223–237.
- Korduba, Piotr. „Mieszkanie na strychu, czyli penthouse'y PRL-u”. *Autoportret*, nr 4 (2022): 18–25.
- Korduba, Piotr. „Między monografią a koneserstwem. Badania nad polskim dizajnem XX i początków XXI wieku”. *Artium Quaestiones* 32 (2021): 5–36.
- Kostrzyńska-Miłosz, Anna. *Polskie meble 1945–1970. Idee i rzeczywistość*. Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2021.
- Kozina, Irma. *Ikony architektury w województwie śląskim w XX i XXI wieku*. Katowice: Muzeum Śląskie, 2019.
- McCracken, Grant. *Culture and Consumption. New Approaches to the Symbolic Character of Consumer Goods and Activities*. Indianapolis: Indiana University Press, 1990.
- Mazurek, Małgorzata. *Spółczesność koleżki. O doświadczeniach niedoboru 1945–1989*. Warszawa: Trio, 2010.
- Palska, Hanna. *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce końca lat dziewięćdziesiątych*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, 2002.
- Pawelczyńska, Anna, i Elżbieta Tarkowska. „Styl życia jednostek i rodzin”. W: *Styl życia. Przemiany we współczesnej Polsce*, redakcja Andrzej Siciński, 235–327. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1978.
- Polskie Las Vegas i szwagier z Corelem. Architektura, moda i projektowanie wobec transformacji systemowej w Polsce*. Redakcja Lidia Klein. Warszawa: Fundacja Kultura Miejska, 2017.
- Reid, Susan E. „Communist Comfort. Socialist Modernism and the Making of Cosy Homes in the Khrushchev Era”. *Gender and History*, nr 21 (2009): 465–498.
- Reid, Susan E. „Destalinization and Taste, 1953–1963”. *Journal of Design History*, nr 2 (1997): 177–201.
- Reynolds, Simon. *Retromania. Jak popkultura żywi się własną przeszłością*. Tłumaczenie Filip Łobodziński. Warszawa: Kosmos Kosmos, 2018.
- Rzeczy niepospolite. Polscy projektanci XX wieku*. Redakcja Czesława Frejlich. Kraków: 2+3D, 2013.
- Rzeczy pospolite. Polskie wyroby 1899–1999*. Redakcja Czesława Frejlich. Olszanica–Kraków: Bosz, 2001.
- Siciński, Andrzej. „Hipotetyczne perspektywy przemiany stylu życia”. W: *Styl życia. Przemiany we współczesnej Polsce*, redakcja Andrzej Siciński, 351–393. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1978.
- Szczerski, Andrzej. „Dekada luksusu. PRL i hotele w latach 70. XX wieku”. W: id., *Cztery nowoczesności. Teksty o sztuce i architekturze polskiej XX wieku*, 143–168. Kraków: Studio Wydawnicze Dodo Editor, 2015.
- Szcześniak, Magdalena. *Normy widzialności. Tożsamość w czasach transformacji*. Warszawa: Bęc Zmiana, 2016.
- Szydłowska, Agata. *Futerał. O urządzaniu mieszkań w PRL-u*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2023.
- Szydłowska, Agata. *Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasopiśmie PRL*. Warszawa: Sport i Turystyka, 2019.
- Warunki życia i kondycja Polaków na początku zmian systemowych*. Redakcja Lidia Beskid. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, 1992.
- Wieczorkiewicz, Wiesław. *Poradnik dla użytkowników mieszkań*. Warszawa: Arkady, 1979.
- Wilson, Jenelle L. *Nostalgia. Sanctuary of Meaning*. Lewisburg: Bucknell University Press, 2005.
- Z drugiej strony rzeczy. Polski dizajn po roku 1989*. Redakcja Czesława Frejlich. Kraków: Muzeum Narodowe w Krakowie, 2018.

SUMMARY

“Is an Arch Pretty?” *On the anti-Modernist Current in the Arrangement of Residential Interiors during the Last Years of the People's Republic of Poland* by Piotr Korduba

“Is an arch pretty?”, inquired readers in questions to the editors of the architectural and interior design magazine “Mój Dom” (1980–1991) published in Wrocław.

In response, the editors decided to publish a series of extensive articles on the history of this architectural motif, together with contemporary suggestions for its apt use and criticism of its misuse. The readers' question "Is the arch pretty?" gives us a pretext for tracing the discourse on the arrangement and furnishing of residential interiors in Poland in the 1970s and 1980s and the period of political transformation, in which not only disillusionment with the previous aesthetics of dwellings was voiced, but also ideas and recommendations as to how it could be changed were offered. The more common of the many pertinent practices of the time, and at the same time ones better documented in iconographic and written sources, have been selected for presentation herein. These are activities related to interior decoration (the introduction of arches or wainscoting) and the use of old, antique and retro furniture and equipment. The space in which this discourse was reflected, and at the same time historically documented, was the specialist press on interior design, most notably the already mentioned periodical "Mój Dom", and also "Dom" – a supplement to "Architektura" (later as "Dom: Architektura. Wnętrza. Wzornictwo"), which published both interior design reports and advice columns, as well as other texts of an advisory nature.

In the professional literature the arch, just like the wainscoting or the antiquarian quality in Polish dwellings of interest to us here, were treated neither dismissively nor ironically. Quite the opposite, in fact: they became the subject of insightful contextual and analytical reports and advice. This was because they were popular ways of taming the dominant (at least since the 1960s) mass-produced prefabricated multifamily housing. These ways were diverse, not necessarily occurring all at once, since they responded to a variety of needs and deficits. These needs concerned redefining the apartment's space that had been imposed by the design, both in terms of function and visual reception. The arch, which cancelled the need to install the door, added nuance to the clear division of space into task-related segments, made the number of rooms in the allotted "M" [an abbreviation for mieszkanie, apartment] less unequivocal, created an illusion of a fluid and interpenetrating space and, crucially, optically enlarged it. The wainscoting camouflaged the coldness of the walls and their constructional faults, and by introducing wood, a material absent from the standard finishing of apartments, gave a sense of an increase in overall quality of the living space; it also evoked the rustic aesthetic desirable at the time. Concurrently, all these values satisfied the more difficult-to-define need to individualise the apartment, to make it different from the hundreds of thousands of similar ones generated by standardised construction. For readers eager for advice, this construction was synonymous with the daily experience of the block of flats, with all its finishing flaws and cramped conditions. For the advice writers who problematised the issue, in turn, it was a symptom of the failure of Modernist architecture; of the failure of the "dwelling machine". Their writing provided a space for critical assessments of this architecture through the lens of its technological limitations, norms and economics, and also for pointing to its impact on the dehumanisation of family life and the wider social life. This led to the emergence of an opposition: a block of flats versus a house, the latter of which could be socially implemented in the variant of the single-family house, but also in the framework of earlier residential architecture, including tenement architecture, for which emancipative voices have also been recorded since the 1980s.

With regard to the second issue addressed herein, i.e. the presence of the broadly understood "old" objects and retro aesthetics in interior design, our review indicates

that these also served to depart from repetitiveness in interior decoration and to make the dwellings more individual. The intensity of this individualisation varied, however. Of course, the very presence of an old, and therefore generally inimitable object influenced the uniqueness of the interior. The cited statements also point to the need for a deeper manifestation of the residents' individuality, which was fulfilled when such objects were mementoes or family heirlooms, but also when they had been consciously sought. Interestingly, their presence in homes was explained by the "historical continuity" being repeatedly broken in Poland; by wars and destruction bringing about the annihilation of material culture understood as the transmitter of history; by the expectation of compensation for these losses; by the need to recall the memory – of the country, customs, one's own and the family's past, or bring back memories. The practice of displaying such objects, and constructing narratives around them, can be analysed in the light of several phenomena with a broader topographical scope which had already been conceptualised in scholarship, such as the retro culture (as proposed by Elizabeth Guffey or Simon Reynolds), nostalgia (Svetlana Boym) or patina (Grant McCracken).

The phenomena described herein indicate that in recent decades, the formula of Modernist residential architecture of the People's Republic of Poland, based on the standardisation and universalisation of functional practices of interior use and decoration, has been exhausted. They confirm the erosion, also in terms of the culture of the interior and the design of its furnishings and decoration, of the paradigm of progress and modernity that dominated the official discourse of previous decades in the areas under analysis. Finally, they are evidence for the need of emancipation, individuality and remembrance in the seemingly homogenised society of the "people's state".

BIOGRAPHICAL NOTE

Piotr Korduba is an art historian, a professor of the Adam Mickiewicz University in Poznań. His research interests focus on the dwelling culture, artistic crafts, design, and the German-Polish relations in history and art history. Head of the Institute of Art History at the Adam Mickiewicz University. Stipendiary of the Foundation for Polish Science, DAAD, and Herzog-August Bibliothek at Wolfenbüttel. Author of the books *Sołacz. Domy i ludzie* [Sołacz. Houses and People] (Poznań 2009, 2012); *Na starym Grunwaldzie. Domy i ich mieszkańcy* [In the Old Grunwald. Houses and Their Inhabitants] (with Aleksandra Paradowska; Poznań 2012), *Ludowość na sprzedaż* [Folklore for Sale] (Warszawa 2013). Currently, principal investigator in the *Furniture-making in Poznań 1945–1989. Education, design, production* research project (National Science Centre grant). Together with Jarosław Trybuś, he is preparing the book *Warszawskie mieszkania. Biografie miejsc, rzeczy i ludzie* [Warszawskie mieszkania. Biografie miejsc, rzeczy i ludzie].

NOTA BIOGRAFICZNA

Piotr Korduba, historyk sztuki, prof. UAM, zajmuje się kulturą zamieszkiwania, rzemiosłem artystycznym, wzornictwem, niemiecko-polskimi relacjami artystyczno-historycznymi. Dyrektor Instytutu Historii Sztuki UAM. Stypendysta Fundacji

na Rzecz Nauki Polskiej, DAAD, Herzog-August Bibliothek w Wolfenbüttel. Autor książek *Sołacz. Domy i ludzie* (Poznań 2009, 2012); *Na starym Grunwaldzie. Domy i ich mieszkańcy* (z Aleksandrą Paradowską; Poznań 2012), *Ludowość na sprzedaż* (Warszawa 2013). Obecnie kierownik projektu badawczego „Meblarstwo poznańskie 1945–1989. Edukacja, projektowanie, produkcja” (NCN). Wraz z Jarosławem Trybusiem przygotowuje książkę *Warszawskie mieszkania. Biografie miejsc, rzeczy i ludzi*.